Przyszła partia, która powstanie w wyniku organicznego zjednoczenia PPR i PPS, skupi w swych szeregach najbardziej świadomą i ofiarną część klasy robotniczej i całego świata pracy, będzie partią zahartowanych budowniczych i bojowników Polski Ludowej, poprowadzi masy pracujące do nowych zwycięstw i do lepszego jutra.

(Z przemówienia tow. Wiesława)

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — NIEDZIELA 4 KWIETNIA 1948 R. — Nr 92 (1195)

Dziś 8 str.
Cena 3 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-82-28
Sekretariat 8-66-45
Dział Miejski 8-82-27
Redakcja nocna 8-82-25
Dział listów i interwencji 8-51-04
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 13
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-84

BUDUJEMY WSPÓLNY DOM

Symbol wspólnoty

Przemówienie tow. Wł. Gomułki-Wiesława Sekr. Gen. KC PPR

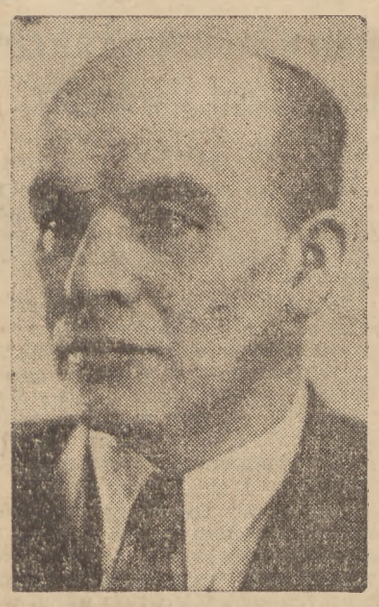

Przed dwoma tygodniami kierownictwa centralne PPS i PPR postawiły publicznie przed organizacjami partyjnymi i przed klasą robotniczą **zagadnienie przejścia od jednolitego frontu, do jedności organicznej.** Od tego czasu sprawa ta nie schodzi z porządku dziennego w działalności obu naszych partii.

ŻYJEMY OBECNIE POD ZNAKIEM ZJEDNOCZENIA

We wszystkich ogniwach partyjnych toczą się na ten temat ożywione dyskusje, odbywają się zebrania i konferencje, poświęcone tej sprawie, zewsząd napływają uchwały akceptujące linię polityczną kierownictw centralnych obu partii, prowadzącą do ostatecznej likwidacji podziału politycznego w polskim ruchu robotniczym. I chociaż na obecnym etapie rozwoju jednolitofrontowej współpracy **ani KC PPR, ani CKW PPS nie widzą konieczności wyznaczania określonego terminu, w jakim dokonać się winno organiczne zjednoczenie obu partii, to przecież dla nikogo nie ulega wątpliwości, że zbliżamy się ku temu szybkimi krokami.**

W związku z tym wyrasta przed nami szereg różnorodnych zagadnień, wymagających wspólnego rozwiązania. Do takich należy sprawa gmachu dla przyszłych władz centralnych zjednoczonej partii.

BUDOWA WSPÓLNEGO GMACHU URASTA DO ZNACZENIA SYMBOLU

Mogło by się wydawać, że z punktu widzenia całości akcji przygotowawczej, jaką obie partie muszą przeprowadzić, zanim dojdą do zjednoczenia, sprawa budynku, w którym znajdą swoją siedzibę przyszłe centralne instancje kierownicze zjednoczonej partii należy do spraw drobnych, nie bardzo istotnych, o charakterze raczej techniczno - gospodarczym. W rzeczywistości jest jednak inaczej. W naszych warunkach sprawa ta jest ważnym ogniwem w łańcuchu całokształtu akcji zjednoczeniowej i przy właściwym ujęciu może się w poważnej mierze przyczynić do zespolenia i stopienia szeregów obu partii w jeden monolit. Z tego punktu widzenia posiada ona znaczenie nie tylko gospodarcze, lecz również polityczne. Wychodzimy z założenia, że **dla władz centralnych nowej partii, powstałej w wyniku połączenia PPR i PPS, potrzebny jest nowy gmach, nowy budynek, nowa siedziba w stolicy naszego kraju.**

Za potrzebą nowego gmachu przemawia jako czynnik rozstrzygający brak dostatecznego pomieszczenia i nieprzystosowanie dotychczasowych budynków, tak KC PPR jak też CKW PPS, do potrzeb centralnej siedziby zjednoczonej partii. Ponadto **budowa wspólnego gmachu urasta do znaczenia symbolu, który rzeczowo i naocznie wyrażać winien wspólny wkład i wspólną pracę obu partii w wielkie dzieło zjednoczenia.**

ZNIESIENIE UCZUCIOWEJ LINII PODZIAŁU MIĘDZY PEPEROWCAMI I PEPESOWCAMI

Połączenie obu partii, obok nieocenionych korzyści politycznych otwiera również możliwość poważnych **oszczędności.** Między innymi przynieść winno zwolnienie wielu budynków w kraju, zajmowanych dotychczas przez nasze organizacje partyjne. Organizacje terenowe zjednoczonej partii przejdą bądź do dotychczasowych budynków PPR, bądź też zajmą dotychczasowe budynki PPS. Zależeć to będzie od wartości użytkowej danego budynku.

Dla centralnej siedziby zjednoczonej partii również można by założyć takie rozwiązanie, gdyby jedna z naszych partii rozporządzała odpowiednim gmachem. Ale, jak wiemy, tak CKW PPS jak i KC PPR z trudem mieszczą się w swoich dotychczasowych gmachach. Nie ulega więc wątpliwości, że z chwilą połączenia obu partii — chcąc skoncentrować jej agendy centralne w jednym budynku i uniknąć szkodliwego i wysoce niepraktycznego rozrzucenia jej biur i wydziałów po różnych częściach miasta — znajdziemy się w obliczu konieczności budowy nowego gmachu. Przewidując tę okoliczność uważamy, że **należy przyspieszyć jej rozwiązanie i przystąpić możliwie jak najszybciej do budowy nowej centralnej siedziby zjednoczonej partii.**

(Dokończenie na str. 3-ej).

Pod hasłem zjednoczenia

Przemówienie tow. J. Cyrankiewicza Sekr. Gen. CKW PPS

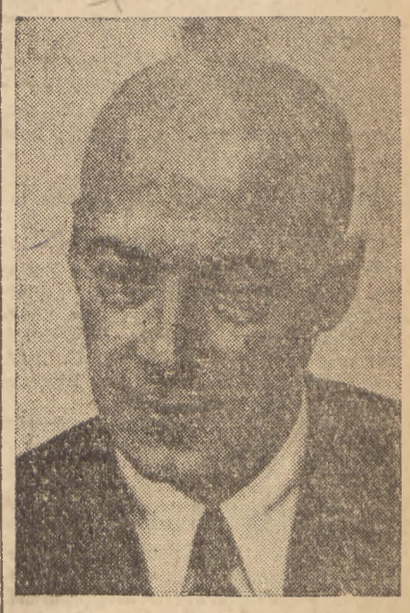

Proszę Towarzyszy!

Nasze dzisiejsze zebranie jest trzecim z kolei wspólnym zebraniem obu Komitetów Centralnych w ciągu okresu, który był niewątpliwie stałym i konsekwentnym zbliżaniem się ideologicznym naszych Partii.

Pierwsze z tych zebrań dotyczyło szczegółowej analizy sytuacji międzynarodowej, wobec której stwierdzona została całkowita w zasadzie zgodność poglądów. Wyrazem tego były październikowe uchwały CKW PPS, określające — na tle powołania Biura Informacyjnego 9 Partii komunistycznych i robotniczych, — **zadania lewicy socjalistycznej w walce o jedność ruchu robotniczego w skali międzynarodowej, przeciwko montowanemu przez podżegaczy wojennych frontowi reakcji międzynarodowej, wspieranemu przez „trzecią siłę" — prawicę socjalistyczną.**

Drugie z tych zebrań poświęcone było **omówieniu wewnętrznej treści ideologicznej ruchu robotniczego w Polsce i organicznych, a nie sztucznych elementów przesądzających o dalszym zbliżeniu ideologicznym obu nurtów ruchu robotniczego w Polsce.** To drugie zebranie grudniowe odbywało się w okresie między dwoma charakterystycznymi Kongresami: między Kongresem Czechosłowackiej Socjaldemokracji w Brnie, a Kongresem Wrocławskim PPS.

DWIE KONCEPCJE JEDNOLITEGO FRONTU

Kongres Czechosłowackiej Socjaldemokracji określony był przez nas jako chwilowe zwycięstwo czeskiej prawicy socjalistycznej, sprzymierzonej z międzynarodową prawicą socjalistyczną, popieranej przez elementy opurtunistyczne, które przed Kongresem z powodów koniukturalnych, przycupnęły w Czechosłowacji za hasłem jednolitego frontu i wylazły spoza niego przy pierwszej sposobności.

Kongres PPS we Wrocławiu w obliczu natarcia całej międzynarodowej reakcji i niewątpliwego rozzuchwalenia elementów koniukturalnych i prawicowo-socjalistycznych, zatwierdził dotychczasową jednolitofrontową linię partyjną, poprzez ratyfikację umowy o jedności działania obu partii, otwierając wielkie perspektywy na przyszłość.

Wspólne nasze grudniowe zebranie KC PPR i CKW PPS było poświęcone między innymi **sprawie rozróżnienia pomiędzy koniukturalnym oportunistycznym, taktycznym pojmowaniem jednolitego frontu, a rewolucyjną ideą jednolitego frontu,** mającą swoje głębokie korzenie w rzeczywistości polskiej oraz wyrosłej na jej gruncie ideologii lewicy socjalistycznej.

Rozróżnienie to przypominam, bo zostaje ono aktualne także na obecny okres przygotowania jedności i ma swój sens polityczny, który pozwala nam jasno odczytać, jak na papierku lakmusowym, dlaczego przez jednych okres obecny rozumiany jest jako okres kapitulacji i bankructwa, a przez drugich, przez ogromną większość Partii ,jako okres dalszego zwycięskiego marszu do jedności.

Dla kogo jednolity front był kombinacją lub taktyką przetrwania do „lepszych — według niego — czasów"? Dla oportunistów, dla prawicy. Dla nich, dla prawicy — okres przygotowania jedności jest okresem kapitulacji i bankructwa. Po tym poznać prawicę. Jeżeli chodzi o Partię jako całość — jest to równie fałszywe, jak fałszywym byłoby sekciarskie upatrywanie w jedności organicznej zwycięstwa PPR nad PPS, zamiast wspólnego zwycięstwa wspólnej sprawy obu Partii.

WSPÓLNY MARSZ DO ZWYCIĘSTWA

Nie tylko odpowiedzialne kierownictwo partyjne, ale najszersze masy muszą rozumieć okres obecny jako logiczne przejście do następnego wyższego szczebla rozwoju ruchu robotniczego.

Na wstępie tego nowego etapu odbywa się nasze dzisiejsze zebranie. Właściwie nie są przewidziane zasadnicze referaty, bo zadania tego etapu sformułowane zostały ogólnie w przemówieniach i artykułach sprzed dwóch tygodni. Mamy wyciągnąć częściowe wnioski praktyczne, dotyczące najważniejszych zagadnień i postulatów organizacyjnych. W szczególności, jeżeli chodzi o mój krótki referat, mam mówić o Obchodzie Pierwszomajowym i o hasłach pierwszomajowych, o klimacie pierwszomajowym, **ażeby masy członków obu Partii odczuły ten Pierwszy Maj, jako wspólny marsz obu Partii do zwycięstwa.**

(Dalszy ciąg na str. 3ej).

KOMUNIKAT

o trzecim wspólnym posiedzeniu KC PPR i CKW PPS

W dniu 3 kwietnia 1948 roku odbyło się w Domu Poselskim w Warszawie trzecie wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS z udziałem zaproszonych działaczy obydwu Partii.

Zebranie zagaił tow. Kazimierz Rusinek, przewodniczący CKW PPS, powołując Prezydium w składzie: z ramienia PPR — tow. tow. Wiesława - Gomułkę, Bermana, Zambrowskiego, Minca, Spychalskiego i Kliszkę; z ramienia PPS — tow. .tow. Cyrankiewicza, Rusinka, Langego, Szwalbego, Ćwika i Świątkowskiego.

Pierwszy referat na temat wspólnego obchodu Święta I Majowego wygłosił tow. Józef Cyrankiewicz, sekretarz generalny PPS.

Z kolei referat o budowie wspólnego domu dla centralnego kierownictwa nowej zjednoczonej partii klasy robotniczej wygłosił tow. Gomułka - Wiesław, sekretarz generalny PPR.

Referenci wygłosili po swoich przemówieniach projekty odpowiednich uchwał: tow. Cyrankiewicz przedstawił projekt rezolucji o wspólnych obchodach I Majowych, tow. Gomułka — projekt uchwały o powołaniu Komitetu Budowy Domu nowej zjednoczonej partii.

Po referatach rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos tow. tow. Ćwik, Ochab, Sieracki, Kozłowski, Machno, Albrecht, Włodek, Bieńkowski i Jabłoński.

Zamykając dyskusję tow. Cyrankiewicz podkreślił historyczny charakter zebrania, po czym poddał pod głosowanie obie rezolucje. Zostały one uchwalone jednomyślnie.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru".

REZOLUCJA

uchwalona na 3-cim wspólnym posiedzeniu KC PPR i CKW PPS

KC PPR i CKW PPS na posiedzeniu wspólnym w dniu 3 kwietnia 1948 r. po wysłuchaniu referatów tow. Władysława Gomułki - Wiesława i Józefa Cyrankiewicza jednomyślnie stwierdziły co następuje:

1 **Doświadczenia przeszło trzech lat, jakie minęły od wyzwolenia Polski z jarzma hitlerowskiego, dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że niepodległość, bezpieczeństwo ,dobrobyt i rozwój Rzeczypospolitej zależą przede wszystkim od siły i zwartości ruchu robotniczego. Podstawowym orężem klasy robotniczej Polski w walce o utrwalenie Niepodległości i zdobyczy demokracji ludowej był przez cały okres jednolity front obu partyj robotniczych. Jednolity front wzmocnił klasę robotniczą w Polsce, uczynił ją motorem dokonanych przemian wewnętrznych, wysuwając ją na czoło narodu. Dzięki niemu uchroniona została Polska przed różnymi wstrząsami politycznymi i gospodarczymi i utrwalone zostały podstawy ustrojowe Polski Ludowej. Praktyka jednolitofrontowa doprowadziła do daleko posuniętego zbliżenia obu odłamów polskiego ruchu robotniczego na płaszczyźnie politycznej, ideologicznej i organizacyjnej. W wyniku tego rozwoju ruch robotniczy Polski wkracza obecnie w nowy etap swej działalności, etap przygotowania jedności organicznej, wiodący poprzez coraz bardziej zacieśniającą się i wszechstronną współpracę do pełnego zjednoczenia w szeregach wspólnej partii klasy robotniczej. Ten naturalny proces jednoczenia się klasy robotniczej w jedną partię jest równocześnie zwycięską bitwą w międzynarodowej walce o jedność ruchu robotniczego na fundamencie ideologii marksistowskiej. Jest czynnym wkładem w jednoczenie się sił pokoju i postępu w całym świecie w obliczu ofensywy obozu podżegaczy wojennych, reakcji i prawicy socjaldemokratycznej.**

2 **W ciągu ostatniego roku nastąpiła dalsza konsolidacja społeczeństwa polskiego na platformie realizacji haseł Manifestu PKWN. Osiągnięcia polskiej gospodarki planowej w oparciu o coraz szersze współdziałanie gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej zapewniające umocnienie suwerenności i coraz szybsze tempo odbudowy kraju oraz stopniowe podnoszenie stopy życiowej najszerszych mas. Zdecydowanym wysiłkiem rządu i społeczeństwa, a zwłaszcza klasy robotniczej złamany został opór reakcji i sparaliżowane zostały w zarodku zakusy spekulacji. Masy pracujące wykonały z nadwyżką zadania, jakie postawił im plan odbudowy gospodarczej. Dzieło odbudowy kraju i pełna realizacja Planu Trzyletniego wymaga jednak jeszcze wytężonej pracy całego społeczeństwa. Mogą one być całkowicie urzeczywistnione tylko poprzez wzmożone współzawodnictwo pracy, coraz lepszą organizację pracy, walkę z marnotrawstwem, poprzez wzmożenie produkcji rolnej, usprawnienie handlu i zapewnienie sprawiedliwego rozdziału dochodu społecznego i inicjatywę każdego pracującego na wszystkich szczeblach aparatu państwowego i gospodarczego.**

3 **Ofensywa reakcji międzynarodowej pod wodzą kapitalizmu amerykańskiego przeciw postępowym i radykalnym ruchom społecznym całego świata wzmogła się ostatnio. Doktryna Trumana i Plan Marshalla stały się narzędziem politycznego i gospodarczego ujarzmienia wolnych ludów przez imperializm amerykański. Podżegacze wojenni szukają sojuszników wśród reakcyjnych i faszystowskich sił we wszystkich krajach i wśród prohitlerowskich żywiołów w Niemczech i nie cofają się przed odbudową niemieckiej potęgi gospodarczej, zagrażającej pokojowi świata. Próby jednostronnego uregulowania sprawy niemieckiej przez mocarstwa zachodnie, łamanie umów poczdamskich, prowokacje i szerzenie histerii wojennej — wszystko to zmierza do wydarcia ludom Europy zdobyczy narodowych i społecznych, wywalczonych dzięki zwycięstwom nad faszyzmem i do podważenia bezpieczeństwa międzynarodowego.**

Równocześnie jednak następuje konsolidacja wszystkich sił pokojowych i postępowych. Obóz pokoju, zgrupowany wokół Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, rośnie w siły i zdecydowaną polityką obrony pokoju zdobywa sobie coraz większą sympatię w szerokich masach ludowych wszystkich krajów. Lud Czechosłowacji odparł zwycięsko atak własnej i zagranicznej reakcji na demokrację ludową. W Chinach i Grecji rozwija się pomyślnie walka mas ludowych przeciwko faszyzmowi i interwencji imperialistycznej. We Włoszech masy ludowe toczą zawziętą walkę pod wodzą Frontu Demokratycznego, opartego na jednolitym froncie socjalistów i komunistów. Również we Francji i innych krajach, mimo oczywistej zdrady prawicowych przywódców socjalizmu, masy ludowe toczą dalej zaciętą walkę o swe prawa. W krajach demokracji ludowej, w Rumunii, na Węgrzech i w Bułgarii dokonało się lub dokonywa całkowite zjednoczenie ruchu robotniczego na płaszczyźnie klasowo - rewolucyjnej. Rośnie opór przeciw awanturniczej polityce podżegaczy wojennych w Stanach Zjednoczonych.

4 **W obliczu tych wydarzeń na arenie międzynarodowej oraz wobec doniosłych zadań stojących przed Narodem Polskim — interes Państwa Polskiego i mas ludowych nakazuje jeszcze większe zwarcie szeregów mas pracujących i wzmożenie ich aktywności.**

Te cele przyświecać będą tegorocznej kampanii 1-majowej, która ogarnie wielomilionowe masy ludzi pracy. We wszystkich miastach, miasteczkach i osadach fabrycznych powołać należy komitety 1-majowe pod przewodem PPR, PPS i Zw. Zawodowych, z udziałem przedstawicieli innych partii demokratycznych.

Pochody 1-majowe staną się w tym roku symbolem dalszego zacierania się różnic między dwoma odłamami ruchu robotniczego we wspólnym marszu ku organicznej jedności obu robotniczych partii.

Pochody 1-majowe winny się stać wyrazem dalszego zacieśniania się sojuszu robotniczo chłopskiego jako jednego z kamieni węgielnych demokracji ludowej.

Pochody 1-majowe zadokumentują ideowe i organizacyjne zbliżenie naszej młodzieży, którą ożywia jeden wspólny cel: Służba Polsce — Polsce Ludowej.

Wzywając klasę robotniczą, masy pracujące i całe społeczeństwo polskie do uroczystego obchodu 1 maja. Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna ustalają zgodnie, że obchód tegorocznego Święta Majowego odbędzie się pod hasłami:

Do walki o utrwalenie pokoju, o suwerenne prawa narodów, o postęp, o demokrację!

Przeciw podżegaczom wojennym, reakcji międzynarodowej i imperializmowi!

Precz z próbami odbudowy agresywnych Niemiec!

Przez gospodarkę planową i współzawodnictwo pracy do odbudowy gospodarczej Polski, dobrobytu mas i socjalizmu!

Niech żyje solidarność mas ludowych walczących o wolność!

Niech żyje pokojowa współpraca narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej!

Niech żyje jednolity front, wiodący do jedności organicznej polskiego ruchu robotniczego!

Niech żyje wolna i niepodległa, demokratyczna i ludowa Polska!

Niech żyje Socjalizm!

Wspólne zebranie
aktywu stołecznego PPR i PPS

We wtorek, dnia 6 kwietnia br. o godz. 16.30 odbędzie się w sali Klubu MBP, Al. Wyzwolenia 1 — 5, zebranie aktywu Stołecznego PPR i PPS, na którym przemówienia wygłoszą towarzysze JAKUB BERMAN i ADAM RAPACKI. Zaproszenia w sekretariatach PPR i PPS.

—o—

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister Spraw Zagranicznych **Zygmunt Modzelewski** przyjął w dniu 3 bm. ambasadora ZSRR w Warszawie **p. Wiktora Z. Lebiediewa.**

Posiedzenie
Rady Państwa

Dnia 3 bm. Rada Państwa na swym kolejnym posiedzeniu pod przewodnictwem Prezydenta RP. zatwierdziła szereg rządowych projektów dekretów.

Rada Państwa podjęła również uchwałę w sprawie organizacji zarządu Samorządowego Funduszu Wyrównawczego oraz zasad udzielania dotacji i pożyczek.

Zebranie aktywu centralnego
4 organizacji młodzieżowych

W lokalu Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici" odbyła się dnia 3 bm. dyskusja aktywu centralnego czterech organizacji młodzieżowych: ZWM, OM TUR, ZMW „Wici", ZMD na temat bieżącej sytuacji międzynarodowej.

Normalny ruch kolejowy
między Berlinem i strefami zachodnimi

BERLIN, 3.4 (PAP) — Przedstawiciel brytyjskich władz okupacyjnych oświadczył w piątek, że między Berlinem a strefami zachodnimi utrzymywany jest normalny kolejowy ruch towarowy. W ciągu ubiegłych 24 godzin do Berlina przybyło z Niemiec zachodnich około 40 wagonów żywności i blisko 7 tysięcy ton węgla. W drodze znajduje się 5 tysięcy ton węgla oraz 100 wagonów żywności.

BERLIN, 3.4 (PAP). — Jak stwierdza agencja niemiecka ADN, zarządzenia radzieckich władz okupacyjnych, mające na celu zabezpieczenie prawidłowego ruchu granicznego, pociągnęły już za sobą spadek liczby napadów rabunkowych, kradzieży i innych incydentów. Ludność graniczna powitała zarządzenia te z żywym zadowoleniem.

BERLIN, 3.4 (PAP). — Nowe zarządzenia radz. w sprawie ruchu międzystrefowego nie dotyczą w ogóle Niemców i w dziedzinie tranzytu Niemców nie wywołują żadnyhc zmian. Niemcy zawsze musieli mieć przy sobie przepustki międzystrefowe w wypadku podróżowania między strefami zach. a Berlinem i przepisy radzieckie sytuacji tej nie zmieniają.

Co się tyczy osób z personelu aliianckiego, to osoby te, udając się w podróż do albo z Berlina autostradami, zawsze musiały mieć przepustki poświadczone w punkcie swego wyjazdu. Odnośnie tych osób zmiana polega na tym, że władze radzieckie, żądają, aby przepustki miały tekst angielski i rosyjski i aby termin ważności odpowiadał dokładnie dacie przyjazdu.

Podróżujący koleją musieli mieć dotychczas , jedynie zwykły dokument wydany przez władzę danej strefy okupacyjnej lub danego sektora berlińskiego. Obecnie władze radzieckie domagają się, aby w wypadku podróży koleją obowiązywał taki sam dokument, jak w wypadku podróży autostradami, prowadzącymi z zachodnich stref okupacyjnych do Berlina, nie żądają jednak wiz radzieckich.

BERLIN. 3.4 (PAP). — Jak donosi agencja ADN, transport towarowy między Helmstedt (Bruświk) a Berlinem został całkowicie przywrócony.

Pociąg z żywnością, złożony z 52 wagonów a wiozący 529 ton żywności dla obywateli amerykańskich w Berlinie, bez przeszkód przekroczył linię demarkacyjną w Marionborn.

Według doniesień z Hof, ruch między Bawarią a Turyngią, tak kolejowy jak i autobusowy, trwa bez zakłóceń. Również transporty jeńców wojennych ,zwalnianych ze Związku Radzieckiego, odbywają się normalnie.

Południe Włoch zdobyte dla demokracji
Sensacyjny wywiad Togliattiego

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu Ludu" we Włoszech)

W sensacyjnym wywiadzie PALMIRO TOGLIATTI, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch oświadczył, że południowe Włochy zdobyte zostały definitywnie dla sił demokratycznych.

Odpowiadając na szereg pytań postawionych przez dziennik „UNITA", TOGLIATTI powiedział:

„Moja podróż na południe przekonała mnie o tym, że zaszła tam zasadnicza zmiana pod względem nastawienia politycznego szerokich mas. Wyzbyły się one dotychczasowej służalczej postawy wobec klas posiadających i z entuzjazmem podążają za najbardziej postępowymi partiami".

TOGLIATTI podkreślił, że przemiana ta nie jest czymś chwilowym i przypadkowym, lecz że stanowi ona trwałą zdobycz demokracji włoskiej. Jest to niewątpliwie przełom zasadniczy w historii politycznej Włoch.

„Jeśli się nam uda — a na pewno się uda — skonsolidować nasze sukcesy — oświadczył TOGLIATTI — południowe Włochy staną się ostoją demokracji na tym półwyspie.

Południe stanęło obecnie do współzawodnictwa z północą w dążeniu do zdobycia milionów głosów dla Frontu Demokratycznego i stworzenia mocnego kierownictwa politycznego demokracji włoskiej.

Nasze starania zarówno na południu, jak i na północy idą w kierunku utrzymania jak największego spokoju w czasie wyborów. Nie można tego samego powiedzieć o reakcji, która codziennie prowokuje ludność południa swymi wystąpieniami, starając się posiać panikę i dezorganizację.

Jednakże obecne przebudzenie południa jest tak głębokie i trwałe, że wysiłki reakcji skazane są z góry na niepowodzenie i nic nie zdołają przeszkodzić naszemu zwycięstwu.

Amerykanie projektują utworzenie
państwa zachodnio-niemieckiego
W końcu kwietnia nowa konferencja „3" w Londynie

NOWY JORK, 3.4. (PAP). Prasa donosi, że Stany Zjednoczone przedłożyły Wielkiej Brytanii i Francji plan utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego. Plan ten,, którego autorami ma być gen Clay i jego doradca polityczny, ambasador Murphy, opracowany został w Berlinie przy współudziale przedstawicieli Francji i Anglii. Przewiduje on m. inn.:

1) Przeprowadzenie w Niemczech wyborów do parlamentu.

2) Mianowanie przez parlament rządu Niemiec zachodnich.

3) Powołanie w późniejszym terminie Zgromadzenia Konstytucyjnego dla opracowania i uchwalenia konstytucji.

Projekt amerykański miał podobno wywołać pewne zastrzeżenia ze strony Anglii, a zwłaszcza Francji, która obawia się, że takie rozwiązanie problemu niemieckiego miałoby niepożądany przez nią wpływ na przyszłość Zabłębia Ruhry.

Wiadomość powyższą zdaje się potwierdzać wczorajsza wizyta ambasadora francuskiego **Henri Bonneta** pod sekretarza stanu **Roberta Lovetta,** w czasie której omówiono problemy niemieckie i uzgodniono zwołanie do Londynu w końcu bm. konferencji 3 mocarstw dla „ostatecznego rozwiązania spraw niemieckich".

Oświadczenie, jakie ambasador **Bonnet** złożył korespondentom po rozmowie z **Lovettem,** wskazywałoby, że dotychczas nie zostały zniwelowane różnice poglądów, istniejące między Francją a USA w sprawie niemieckiej.

Bonnet ograniczył się do stwierdzenia, że obie strony wykazują „maksimum dobrej woli" dla osiągnięcia porozumienia, zaznaczając jednocześnie, że Francja wolałaby, aby w Niemczech istniał system federacyjny, który by pozostawił większą swobodę działania poszczególnym krajom niemieckim.

PARYŻ, 3.4. (PAP). Według informacji, pochodzących ze źródeł miarodajnych, rząd francuski wyraził już zasadniczo zgodę na amerykański plan utworzenia państwa zachodnioniemieckiego w zamian za trzeciorzędne ustępstwa natury formalnej, z których pomocą Schuman i Bidault zamierzają chociażby w pewnym stopniu uspokoić francuską opinię publiczną.

Przypuszcza się, że na mającej się odbyć w bieżącym miesiącu nowej naradzie 3 mocarstw w Londynie, zostanie oficjalnie proklamowane przyłączenie francuskiej strefy okupacyjnej do Bizonii.

Scelba i Gasperi zaopatrywali w broń spiskowców
Amerykańscy żołnierze, czetnicy, ustaszi i hitlerowcy mieli wziąć udział w puczu

RZYM, 3.4 (SAP). — Dziennik **„Republica"** ogłasza dalsze szczegóły dotyczące spisku partii prawicowych i faszystów włoskich przeciw zwycięstwu Frontu Demokratycznego w wyborach parlamentarnych 18 kwietnia.

„Republica" pisze, że spiskowcy zawarli układ o wspólnym działaniu z partią chrześcijańsko - demokratyczną i **de Gasperim.** W myśl tego układu rządu **de Gasperi'ego** zobowiązał się do bezpośredniego popierania spiskowców.

W zamian za to poparcie, b. król włoski **Umberto,** który przebywa obecnie w Portugalii, polecił swoim zwolennikom głosować na partię **de Gasperi'ego.**

Plan wspólnej akcji przewidywał udział oddziałów faszystowskich w zorganizowaniu prowokacji na wielką skalę. W południowych Włoszech na widownię wystąpić miały oddziały amerykańskiej piechoty morskiej. Udział ich przewidziano zwłaszcza w wystąpieniach przeciwko robotnikom włoskim.

„Republica" podaje, że minister spraw wewnętrznych. Godar oddał do dyspozycji spiskowców zapasy i broń z magazynów wojskowych. Konferencja przemysłowców wzięła udział w finansowaniu spisku.

RZYM, 3.4 (SAP). Dziennik „Unita" donosi, że w ostatnich czasach org. faszystowskie we Włoszech wzmogły i znacznie przyśpieszyły zaopatrywanie się w broń, co zresztą odbywa się w porozumieniu i za zgodą rządu.

Oddziały faszystowskie w Bari, Neapolu i w Rzymie działają pod dowództwem dawnych oficerów faszystowskiej armii Mussoliniego. Na południu Włoch koncentrują się elementy kryminalne z niedobitków Ustaszy, czetników i hitlerowców.

Kostek Biernacki ponosi odpowiedzialność za Berezę
Sanacyjny oprawca stanie przed sądem w Warszawie

Na zlecenie Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego — Prokuratura Warszawska prowadzi dochodzenie w sprawie **Wacława Kostek - Biernackiego,** oskarżonego z art. 5 Dekretu z dnia 22.I. 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego.

Kostek - Biernacki był w swoim czasie komendantem twierdzy w Brześciu, w której osadzono 21 więźniów politycznych, m. in. posłów **Dubois, Barlickiego, Witosa, Putka, Kiernika** i szeregu innych.

Kostek - Biernacki wyróżnił się wyjątkową bezwzględnością i brutalnością w traktowaniu tych więźniów. W 1934 roku **Kostek - Biernacki** ponownie zdobył smutną sławę jako jeden z twórców bezpośrednio mu podległego, znanego w Polsce przedwrześniowej. obozu koncentracyjnego w **Berezie Kartuskiej,** w której osadzono licznych działaczy lewicowych.

W toku dochodzenia przeciwko **Kostek - Biernackiemu** przesłuchano już szereg świadków — byłych więźniów Berezy. Podkreślają oni, że obóz w Berezie był dla więźniów katownią. Kontrola nad więźniami była niezwykle ścisła, przeciętnie na dwóch więźniów przypadał jeden policjant.

W obozie stosowano szereg wyrafinowanych tortur, jak zamykanie więźniów na dłuższy czas w ciemnicy, wielogodzinne ciężkie ćwiczenia karne, w czasie których więźniowie mdleli z wyczerpania itd.

O pracy, do której zmuszano więźniów w Berezie, jeden ze świadków, były więzień Berezy, wyraził się: „Każdy centymentr kwadratowy ziemi w Berezie przesiąknięty był naszą krwią i potem".

Z zebranego dotychczas materiału dowodowego wynika, że **Kostek-Biernacki** miał bezpośredni wpływ na tak bezwzględny i okrutny reżim obozowy i niejednokrotnie sam karał więźniów.

Minister Erban przybył do Warszawy

W dniu 3 bm. przybył do Warszawy czechosłowacki minister opieki społecznej **Evzen Erban** w towarzystwie dyrektora gabinetu dr **Zdenek Popel** oraz przedstawiciela pełnomocnika dla spraw opieki społecznej na Słowację dr **Konstantin Korzinsky.** Z ministrem **Erbanem** przybył również przewodniczący komisji polityki socjalnej czechosłowackiej KCZZ dr **Franciszek Varicka.**

Ministra **Erbana** powitali na lotnisku: minister Pracy i Opieki Społecznej **Kazimierz Rusinek,** dyrektor gabinetu ministra **Zielński,** dyrektor departamentu Ubezpieczeń Społecznych i szef delegacji polskiej do rokowań z Czechosłowacją **Modliński,** naczelnik wydziału Południowo - Wschodniego w MSZ **Sobierajski,** przedstawiciel protokółu dyplomatycznego **Kępiński,** naczelnik wydziału Ekonomicznego w KCZZ **Kofman,** charge d'affaires Czechosłowacji w Warszawie **Smetana** na czele członków ambasady.

Wraz z ministrem **Erbanem** przybył z Pragi ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. **Hejret.**

Jak wiadomo, celem przyjazdu ministra **Erbana** jest odbycie rozmów w sprawie zawarcia umów o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej oraz o ubezpieczeniu społecznym.

Francuska „trzecia siła"
sprzedaje Imperium Kolonialne Ameryce

(Telefonem od własnego korespondenta w Paryżu)

Po zakończeniu rozmów w Dakarze między delegacją amerykańską z byłym sekretarzem Stanu, STETTINIUSEM na czele, a delegacją francuską z gubernatorem Francuskiej Afryki Równikowej, BECHARDEM na czele, wydany został przez agencję AFP komunikat twierdzący, że dotyczyły „wymiany handlowej między Liberią a francuskimi koloniami w Afryce". Komunikat wspomina również o założeniu wspólnych, amerykańsko - francuskich spółek dla eksploatacji terenów kolonialnych w Afryce.

Jednakże znana agencja amerykańska INS odsłania kulisy całej sprawy i podaje, że w rozmowach brali ze strony francuskiej udział również b. min. kolonii, Moutet i b. premier, Ramadier, a „gdy tego rodzaju osobistości konferują z byłym amerykańskim ministrem spraw zagranicznych — rozmowy niewątpliwie dotyczą problemów strategii i baz". Chodziło więc zapewne o oddanie USA baz w Dakarze, czy innych francuskich posiadłościach w Afryce.

W związku z całą tą aferą warto przypomnieć, że STETTINIUS wraz z innymi kapitalistami założył niedawno wielkie towarzystwo „Liberian Company" o kapitale ponad 100.000.000 dolarów. Towarzystwo to mające na celu eksploatację Liberii ofiarowało rządowi Liberii 25 proc. udziałów i 10 proc. zysków. Do zarządu towarzystwa należą m. in. admirał HALSEY i b. ambasador USA w Japonii, JOSEPH GREW.

Niewątpliwie rozmowy dakarskie stoją w ścisłym związku z tym towarzystwem, w którym zainteresowane są jak widać wysokie sfery finansowo - militarno - polityczne St. Zjednoczonych — a celem tych rozmów była wyprzedaż części francuskiego imperium dla potrzeb strategii Departamentu Stanu.

Nowa prowokacja faszystów włoskich

RZYM, 3.4 (RAP) — Całe Włochy zostały wstrząśnięte nową niesłychaną prowokacją faszystowską jaka miała miejsce dzisiaj w Somma Vesubiano w pobliżu Neapolu.

Na drodze wiodącej z Somma Vesubiano do Neapolu silna banda faszystowska zaatakowała samochód wiozący uczestników wiecu, na którym przemawiał poseł komunistyczny Eugenio Reale. Bandyci oddali kilka strzałów w kierunku samochodu i obrzucili go granatami.

W rezultacie tego bestialskiego napadu siedem osób zostało rannych w tym dwie osoby odwieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

2-godzinny strajk powszechny na Sycylii
odpowiedzią na terror przedwyborczy reakcji

RZYM, 3.4 (PAP). W związku z zabójstwem sekretarza Federacji Rolników **Calgiero Cangialosi** zwołane zostało na dzień 6 bm. zebranie egzekutywy Konfederacji Pracy.

Delegacja Federacji Rolników, na której czele stanął generalny sekretarz Konfederacji Pracy **di Vittorio,** udała się do ministerstwa spraw wewnętrznych i odbyła 2-godzinną rozmowę z premierem de Gasperim i z ministrem Scelbą.

W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Unita" di Vittorio oświadczył, że zwrócił premierowi uwagę nan oburzenie, jakie panuje w szerokich masach ludności z powodu ciągłych zabójstw działaczy związkowych, oraz zażądał położenia kresu tym zbrodniom.

Podczas rozmowy—powiedział di Vittorio — podkreśliłem, że mimo iż jest to już 36 zbrodnia tego rodzaju, nie aresztowano dotychczas ani nie pociągnięto do odpowiedzialności mocodawców i wykonawców chociaż opinia publiczna wskazuje na wielkich obszarników jako na inicjatorów zbrodni, a na ich agentów, powszechnie znanych, jako na sprawców bezpośrednich.

Di Vittorio wyraził jednocześnie ubolewanie, że przedstawiciele saragatowców, chrześcijańskiej demokracji i republikanów w Generalnej Konfederacji Pracy odmówili udziału w zebraniu egzekutywy w Palermo, okazując tym samym całkowitą obojętność wobec zbrodni sycylijskiej i brak solidarności z masami robotniczymi.

* * *

Jak informują w ostatniej chwili Generalna Konfederacja Pracy proklamowała w całej Sycylii 2-godzinny strajk powszechny.

—o—

Głodówka posłów
Kuomintangu

MOSKWA, 3.4. (PAP). — Agencja TASS podaje doniesienia dzienników szanghajskich, które komunikują, że czwarty dzień trwa głodówka 10 członków Kuomintangu, pozbawionych samowolnie poselskich miejsc w Zgromadzeniu Narodowym. Dzienniki podkreślają, że wynikły na tym tle konflikt, zagraża już wręcz rozłamem Kuomintangu.

Bojownicy o wolność protestują
przeciwko wyrokowi Trybunału Norymberskiego

W związku z wyrokiem Amerykańskiego Trybunału Wojennego w Norymberdze w sprawie hitlerowskich generałów z feldmarszałkiem **Listem** na czele — Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wystosował na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie protest, w którym m. in. czytamy:

„Wyrok wydany przez Amerykański Trybunał Wojenny w dniu 19 lutego 1948 r. w sprawie hitlerowskich generałów z feldmarszałkiem Listem na czele którzy dopuszczali się zbrodni zarówno w stosunku do partyzantów walczących o wolność, jak i w stosunku do bezbronnej ludności cywilnej, musi wywołać stanowczy protest tych wszystkich, którzy walczyli z barbarzyńską okupacją hitlerowską.

Ten niesłychany akt usprawiedliwiania najgorszych zbrodni niemieckich może by wytłumaczyć jedynie tym, że amerykańskie koła rządzące starają się przez legalizację metod hitlerowskich usprawiedliwić własną politykę agresji i gwałtów prowadzoną w stosunku do walczących ponownie o swoją wolność, jak np. w stosunku do bohaterskiego narodu greckiego.

Członkowie Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, którzy przelewali krew w walce przeciwko hitlerowskim okupantom i znają cenę wolności, protestują w imieniu narodu polskiego, który poniósł tak straszne ofiary z rąk hitlerowskich katów, przeciwko usprawiedliwianiu zbrodni, jakie reżim i armia hitlerowska popełniały w okupowanych krajach Europy".

Min. Grosz wzywa do porozumienia
Dalsze obrady konferencji genewskiej

GENEWA. 3.4 (PAP). — Komisja nr 4, mająca charakter prawniczy, zajmowała się dotychczas dwiema sprawami, a mianowicie: sprawą oszczerstwa dziennikarskiego oraz sprawą paragrafu 17 i 18 deklaracji praw człowieka ONZ.

Delegacja polska zaproponowała rozszerzenie pojęcia oszczerstwa indywidualnego na pojęcie oszczerstwa zbiorowego wobec państw, ras, narodów i religii.

W sprawie paragrafów 17 i 18 deklaracji praw człowieka ONZ, dotyczących wolności informacji, delegat polski oświadczył, że redakcja brytyjska tych paragrafów ma formę bardzo ogólnikową.

Delegacja radziecka zaproponowała inną redakcję, gwarantującą konkretnie prawo człowieka do informacji postępowej i pokojowej, zwróconej przeciw szerzycielom nienawiści rasowych narodowościowych i religijnych.

Następnie delegacja radziecka poparła wniosek Indii w sprawie walki z szerzeniem nienawiści i pogardy rasowej.

Delegacja polska zaproponowała dołączenie poprawki, zapewniającej równość przy korzystaniu z materialnych środków informowania. Równość używania środków technicznych informacji gwarantowałaby prawo wolności człowieka do wyrażania swych poglądów.

Komisja nr 1 przeszła do dyskusji nad dalszymi poprawkami radzieckimi do rezolucji amerykańskiej.

Poprawki radzieckie zmierzają do potępienia faszyzmu, podżegaczy wojennych i dyskryminacji rasowych, narodowych, religijnych itp.

Delegat ZSRR **Bogomołow** podkreślił, że zadaniem konferencji genewskiej jest powzięcie uchwał, dotyczących bardzo poważnych spraw, jakimi jest wolność prasy i informacji, które mogą się stać narzędziem walki o pokój i współżycie między narodami.

Delegat polski minister **Grosz** podtrzymał poprawkę radziecką.

Zagadnienie podżegaczy wojennych — powiedział min. **Grosz** — jest w chwili obecnej sprawą najważniejszą ze względu na panującą w szeregu krajów zachodnich historią wojenną.

Mówiąc o celach konferencji, delegat polski podkreślił, że jest to konferencja polityczna, po której narody spodziewają się, że doprowadzi do uzyskania porozumienia, chociażby w niewielkim zakresie.

Ze względu na ten cel min. **Grosz** ponowił apel o wprowadzenie do rezolucji tych momentów tylko, co do których zdania delegacji są zgodne.

Podkreślając, że na konferencji nie padł ani jeden głos w obronie podżegaczy wojennych, ani w obronie wielkich monopoli prasowych, delegat polski oświadczył, że te właśnie zagadnienia należy wstawić do proponowanej rezolucji, tym bardziej, że odpowiadają one jednogłośnie rezolucji Ogólnego Zgromadzenia ONZ.

Delegaci amerykańscy w dalszym ciągu nie podejmowali prób dyskusji z jasno i logicznie przedstawionym stanowiskiem krajów demokratycznych.

Ludowi greckiemu z pomocą

Poniżej ogłaszamy kolejną listę ofiar na rzecz wdów i sierot po poległych bojownikach greckich:

Funkcjonariusze Komendy Głównej M. O. — 150.000 zł.

Obywatele powiatu Żary, woj. wrocławskiego z dobrowolnych składek — 75.000 zł.

Koło PPR przy więzieniu w Nowogardzie — 12.720 zł.

Żołnierze i oficerowie 23 Kołobrzeskiego Pułku Art. Lekkiej — 4.544 zł.

Koło Zw. Zaw. Transportowców przy Dyrekcji PKP — Warszawa — 5.125 zł.

Pracownicy I Urzędu Skarbowego w Gdańsku — 488 zł.

Pracownicy Centralnego Urzędu Skarbowego Przem. Elektrotechnicznego — 10.085 złotych.

Koło PPR w Kłodzku — 1.200 zł.

Funkcjonariusze Woj. Kom. M. O. w Olsztynie — 3.000 zł.

Pracownicy Centralnego Zarządu Kin i Eksploat. Filmów — 5.250 zł.

Strażnicy więzienia w Białej Podlaskiej — 4.200 zł.

Kursanci Centrum Wyszkolenia M. O. w Słupsku — 3.980 zł.

Słuchacze 16 Kursu Woj. Szkoły PPR w Katowicach — 2.420 zł.

Pracownicy Państwowych Zakładów Chowu Koni w Warszawie — 4.000 zł.

Komitet Dzielnicowy PPR — Śródmieście — 21.900 zł.

Koło PPR przy WZŻP w Szczecinie — 4.050 zł.

Ś. † P.

STANISŁAW SZLEZYNGER

dyrektor

Litografii Państwowej Nr 1 w Warszawie

Zmarł po długich cierpieniach dnia 1-go kwietnia 1948 r.

W zmarłym tracimy cennego pracownika i dobrego kolegę.

Centralny Zarząd
Państwowych Zakładów Graficznych

953-K

Ś. † P.

TOW. JÓZEF STARUSZKIEWICZ

artysta
autor i kompozytor
b. Prezes Polskiego Związku Artystów Widowiskowych, członek Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych.
Kierownik Wydziału Kulturalno-Oświatowego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Cukrowniczego

zmarł nagle w dniu 3 kwietnia 1948 r. w Milanówku, przeżywszy lat 57. W zmarłym tracimy zasłużonego działacza społecznego i towarzysza pracy związkowej.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU ZAW. PRACOWN.
PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO.

943-G

RAZEM ZBUDUJEMY ZJEDNOCZONĄ PARTIĘ

Zakończenie przemówienia tow. Wł. Gomułki-Wiesława

Bardzo istotne dla sprawy jedności organicznej jest stworzenie materialnego symbolu nowej partii. I chociaż ta okoliczność leży przede wszystkim w sferze subiektywnego odczucia członków obu partii, nie ma i mieć nie może żadnego wpływu na ideologiczno - polityczne oblicze przyszłej zjednoczonej partii, tym niemniej odgrywa ona poważną i pozytywną rolę w procesie przerastania jednolitego frontu w jedność organiczną, **przyczyni się do zniesienia uczuciowej linii podziału między peperowcami i pepesowcami.**

Członkowie obydwu partii uświadamiają sobie, że z chwilą zjednoczenia PPR i PPS powstanie nowa partia, oparta na fundamentach ideologii marksistowskiej. Jest to dla nich jasne, bezsporne i nie budzi wątpliwości. Jednak określonej części członków, stojących nawet szczerze na gruncie jedności, trudno przychodzi uzmysłowić sobie swoją pozycję w przyszłej partii, miejsce jakie w niej zajmą, trudno jest już dzisiaj objąć, zrozumieć i przyswoić sobie w pełni rzeczywisty obraz tej nowej partii, której mają być członkami. Przechodzenie od starego do nowego, nawet z gorszego w lepsze, natrafia często na psychiczne hamulce, które tkwią w sile przyzwyczajenia. **Kierownictwa naszych partyj nie powinny niczego zaniedbać co może się przyczynić do usunięcia i tego rodzaju przeszkód na drodze do jedności.**

NOWĄ ZJEDNOCZONĄ PARTIĘ ZBUDUJĄ CZŁONKOWIE PPR I PPS

Nową, zjednoczoną partię budują i zbudują tak członkowie PPR jak i PPS. Jedność organiczna nie oznacza bynajmniej wchłonięcia PPS przez PPR — jak mówią niektórzy pepesowcy — lecz stwarza nową, większą i silniejszą partię, w której **wszyscy członkowie korzystać będą z równych praw i muszą mieć równe obowiązki.** Taka zasada obowiązuje w każdej partii marksistowskiej.

Zrozumienie tego zarówno przez pepesowców, jak i przez peperowców jest konieczne dla wytworzenia jak najlepszego klimatu w kampanii zjednoczeniowej.

Nie oddają dobrej przysługi sprawie jedności organicznej ci peperowcy, którzy w jej realizacji nie dostrzegają wspólnego zwycięstwa zarówno PPR jak i PPS, a widzą tylko zwycięstwo PPR. Takie podejście jest z gruntu niesłuszne i fałszywe, hamuje rozwój procesu zjednoczeniowego, ułatwia działalność elementom antyjednościowym, dowodzi niezrozumienia istoty przyszłej zjednoczonej partii. KSZTAŁTOWANIE SIĘ JEDNOŚCI ORGANICZNEJ JEST WYRAZEM WSPÓLNEGO DOROBKU POLITYCZNEGO ZARÓWNO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ, JAK I POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

Teorię wchłonięcia PPS przez PPR stworzyli i rozpowszechniają przeciwnicy jedności, epigoni WRN i piłsudczyzny w szeregach PPS, jak też różne karierowiczowskie i koniunkturalne elementy, dla których miarą stosunku do zagadnienia jedności są korzyści, jakie czerpią ze stołka czy fotela, na którym siedzą. **PPR nie ma zamiaru, nie chce i nie może nikogo „wchłaniać", nie chce też nikogo przymuszać do wstępowania w jej szeregi.** Zagadnienia jedności organicznej nie można postawić na płaszczyźnie wchłonięcia jednej partii przez drugą. Rozwiąza nie problemu jedności mieści się bowiem tylko na płaszczyźnie ideologiczno - politycznej.

DZIAŁAMY W IMIĘ JEDNAKOWYCH CELÓW

PPR, dążąc przez jednolity front do jedności organicznej z PPS nie może zamknąć oczu na prawicowe, antyjednościowe elementy w szeregach PPS, tak samo, jak nie toleruje we własnych szeregach elementów obcych ideologii partyjnej i interesom klasy robotniczej. **Lecz pojedyńcze drzewa nie przesłaniają nam widoku na cały las.**

W szeregach PPS tak samo, jak w szeregach PPR, znajdują się synowie i córki polskiej klasy robotniczej, polskiego ludu pracującego. Opieramy się na jednej i tej samej bazie społecznej, działamy w jednym i tym samym środowisku w imię jednakowych celów. Te fakty określają i wyznaczają jednakowe miejsca dla dzisiejszych peperowców i pepesowców w przyszłej zjednoczonej partii. Peperowcy znają niemało dzielnych, zdolnych i ofiarnych towarzyszy należących do PPS. W szeregach zjednoczonej partii, która poświęcić musi wiele pracy na kształcenie swych kadr i na podniesienie poziomu ideologicznego swych członków, ludzie ci na pewno mogą przerosnąć niejednego ze swoich dzisiejszych rówieśników politycznych należących do PPR. **Będziemy się z tego tak samo cieszyć, jak dzisiaj cieszymy się, kiedy szeregi naszego aktywu partyjnego dopełniają nowi towarzysze.**

AKCJA ZBIÓRKOWA NA RZECZ WSPÓLNEGO DOMU — WYRAZEM DĄŻENIA DO JEDNOŚCI

Zjednoczona partia stanowić będzie wspólny dom dla wszystkich, którzy znajdą się w jej szeregach. Dlatego też uważamy, że **nic lepiej nie może symbolizować wspólnego wkładu w dzieło budowy zjednoczonej partii, jak wspólne zbudowanie nowego gmachu dla pomieszczenia jej centralnych ogniw kierowniczych.** Ujmując w ten sposób zagadnienie łączymy potrzebę zbudowania nowej siedziby centralnej zjednoczonej partii z akcją pogłębiania idei jedności wśród pepesowców i peperowców. Akcja ta będzie zarazem sprawdzianem dojrzewania procesu zjednoczeniowego wśród członków obu partii.

Tak, jak utworzenie zjednoczonej partii winno być dziełem półtoramilionowej armii członków PPR i PPS, tak zbudowanie jej centralnej siedziby winno być rezultatem ofiarności tej wielkiej armii partyjnej. Środki na ten cel musimy zebrać wśród naszych członków, musimy się o nie zwrócić do całego świata pracy. Należy przypuszczać, że koszty budowy gmachu zbliżać się mogą do sumy jednego miliarda złotych. **Idąc do członków naszych partii z hasłem jedności organicznej, pójdziemy do nich równocześnie z wezwaniem opodatkowania się na rzecz budowy wspólnego domu.** Wierzymy, że wszyscy zwolennicy jedności przychylnie odniosą się do tej sprawy i każdy opodatkuje się w miarę swoich zarobków i proporcjonalnie do kosztów, związanych z budową gmachu. Akcja zbiórkowa nie może być jednorazowa, lecz będzie rozciągnięta na dłuższy okres, odpowiadający okresowi budowy, aby każdy członek mógł spłacić w ratach przypadającą na niego sumę.

Idea jedności organicznej znalazła tak głęboki oddźwięk w masach pracujących, że nie będzie chyba wypadków uchylania się od składek na budowę wspólnego domu. **Akcja zbiórkowa nosić więc będzie charakter głosowania członków obu partii, które w pewnym sensie zaakceptuje sprawę jedności organicznej.**

Wszystkie techniczne szczegóły zorganizowania akcji zbiórkowej zostaną opracowane przez powołane dla tego celu instancje międzypartyjne i będą podane do wiadomości organizacjom partyjnym. Nie omawiając szczegółowo tej strony zagadnienia pragnę podkreślić tylko zasadnicze formy organizacyjne akcji zbiórkowej.

Wpłacone sumy winny być kwitowane specjalnymi cegiełkami, które wypuści Komitet Budowy. Obie partie prowadzić winny imienną rejestrację ofiarodawców. Dla tego celu należy zaopatrzyć wszystkie koła partyjne w specjalne zeszyty rejestracyjne. Należy również umożliwić ogniwom organizacyjnym obu partii sprawowanie wzajemnej kontroli otrzymanych cegiełek oraz zebranych i wpłaconych sum. Zasady te przyczynią się do uaktywnienia obu partii i związą mocniej Komitety Partyjne i Zarządu Kół z masą członkowską.

Praktyczne przygotowania do akcji zbiórkowej należałoby rozpocząć bezzwłocznie, po zatwierdzeniu przez zebrane dzisiaj na wspólną naradę kierownictwa centralne propozycji budowy wspólnego gmachu. Dla tego celu **należy wybrać Komitet Budowy Gmachu Zjednoczonych Partii, złożony z trzech członków PPR i trzech członków PPS.** Pierwszym zadaniem Komitetu byłoby zatwierdzenie planu gmachu i miejsca jego budowy, oraz ustalenie form akcji zbiórkowej. Po wykonaniu tej pracy obie partie przystąpią do organizowania zbiórki wśród swoich członków.

Przyszła partia, która powstanie w wyniku organicznego zjednoczenia PPR i PPS, skupi w swych szeregach najbardziej świadomą i ofiarną część klasy robotniczej i całego świata pracy, będzie partią zahartowanych budowniczych i bojowników Polski Ludowej, poprowadzi masy pracujące do nowych zwycięstw i do lepszego jutra. BĘDZIE ONA CZOŁOWĄ PARTIĄ NARODU POLSKIEGO, WSPÓŁPRACUJĄCĄ Z INNYMI STRONNICTWAMI DEMOKRATYCZNYMI, WZMOCNI SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPSKI, POGŁĘBI KONSOLIDACJĘ CAŁEGO OBOZU DEMOKRATYCZNEGO, WZMOŻE TWÓRCZE WYSIŁKI NARODU W PRACY I WALCE O BEZPIECZEŃSTWO, ROZWÓJ I WIELKOŚĆ POLSKI.

Klasa robotnicza czynami swymi [illegible] wielkiej [illegible] tak w walce o wyzwolenie Polski, jak i w walce o odrodzenie jej państwowości na podstawach demokracji ludowej. W służbie ojczyźnie, w walce z jej wrogami i w twórczych dążeniach wysunęła się na czoło narodu. **Budowa wspólnego gmachu w zniszczonej stolicy, kosztem dobrowolnych nadzwyczajnych składek, złożonych przez członków PPR i PPS, stanie się nowym, widomym wyrazem jej konstruktywnych dążeń.**

Zbudowany gmach będzie nie tylko symbolem wspólnego wkładu w historyczne dzieło zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, lecz również symbolizować będzie piękne i szczytne tradycje obu naszych partii, które złożyły u podstaw jedności organicznej Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.

UCHWAŁA

w sprawie budowy gmachu pod przyszłą siedzibę zjednoczonych partyj

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej i Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej, zebrawszy się na wspólne posiedzenie, odbyte w Warszawie w dniu 3 kwietnia 1948 r. postanawiają:

1 Przystąpić do budowy w Warszawie wspólnego gmachu, przeznaczonego na przyszłą siedzibę centralną nowej Partii, która powstanie we właściwym czasie w wyniku połączenia się PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej.

2 Powołać Komitet Budowy Gmachu Zjednoczonych Partyj w osobach:

a) z ramienia Polskiej Partii Robotniczej:
   1) tow. Władysława Gomułkę,
   2) „ Mariana Spychalskiego,
   3) „ Zenona Kliszko;

b) z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej:
   1) tow. Józefa Cyrankiewicza,
   2) „ Michała Kaczorowskiego,
   3) „ Stefana Arskiego

i polecić mu rozpocząć niezwłocznie pracę przygotowawczą związaną z akcją budowy.

3 Wezwać wszystkie organizacje partyjne PPR i PPS do zorganizowania i przeprowadzenia akcji zbiórek pieniężnych w formie dobrowolnego opodatkowania się członków obu partyj w wysokości niezbędnej dla pokrycia kosztów budowy wspólnego gmachu.

Podejmując decyzję budowy gmachu pod przyszłą siedzibę Zjednoczonych Partyj, kierownictwa PPR i PPS pragną dać wyraz swoim dążeniom do zacieśnienia bratniej współpracy na wszystkich szczeblach obu partyj, prowadzącej konsekwentnie do organicznego zjednoczenia, oraz przez wspólną budowę gmachu pragną podkreślić i zadokumentować wspólny wkład półtoramilionowej rzeszy peperowców i pepesowców w dzieło budowy zjednoczonej partii.

Za prezydium posiedzenia

J. CYRANKIEWICZ — Sekr. Gen. CKW PPS

WŁ. GOMUŁKA — Sekr. Gen. KC PPR

JEDNOŚĆ PONAD WSZYSTKO!

Dalszy ciąg przemówienia tow. J. Cyrankiewicza

Obchód pierwszomajowy tego roku zbiega się z początkiem nowego etapu w rozwoju polskiego ruchu robotniczego.

Etap ten, nazwany okresem „przygotowania jedności organicznej" znajduje pełny wyraz w haśle: „**Niech żyje jednolity front, wiodący do zjednoczenia PPR i PPS w jedną Partię klasy robotniczej**" wysuniętym w artykule tow. Wiesława z dnia 20 marca 1948 r. Z natury rzeczy tegoroczny obchód majowy staje się więc wstępem do wielkiej akcji, zmierzającej do przeniesienia w masy haseł, postulatów i zadań tego nowego etapu.

TRZY ŚWIĘTA MAJOWE

Święta pierwszomajowe w Polsce wyzwolonej miały zawsze swój określony charakter polityczny. Każde z nich zamykało niejako okres poprzednich naszych walk, a zarazem wytyczało wskazania na rok najbliższy. Żeby sobie te rzeczy raz jeszcze uświadomić, przypomnę kolejne obchody majowe ostatniego czterolecia.

W roku 1945, pierwsze święto majowe po wyzwoleniu obchodziliśmy **pod znakiem zwycięstwa nad hitleryzmem** w wielkiej walce narodów o demokrację i niepodległość. Obchodziliśmy je pod znakiem zwycięstwa w międzynarodowej walce z faszyzmem, otwierającego perspektywy walki o przemiany społeczne wewnątrz poszczególnych oswobodzonych państw.

Rok 1946 — pierwszy maja zamykał już okres wstępnego wysiłku budowania podstaw Polski Ludowej, a zarazem okres wstępnej stabilizacji powojennego układu sił w skali międzynarodowej. Byliśmy już bogatsi o wiele doświadczeń, wyzbyliśmy się wielu złudzeń. **Święto majowe miało wówczas pod znakiem walki z siłami reakcji**, które okopały się po lasach i przygotowywały kontratak na zdobycze demokracji ludowej. Z zachodu dobiegały już coraz głośniejsze pomruki narastającej w skali międzynarodowej reakcji, podnoszącej po wojnie znów głowę, reakcji niedobitej, ochranianej przez Anglosasów.

Manifestacja majowa stała się wielką mobilizacją mas do rozprawy z reakcją wewnętrzną, do walki z bandytyzmem kontrrewolucji polskiej i wykurzenia spod szyldu PSL mikołajczykowskiej obcej agentury.

Wstępowaliśmy w okres kampanii wyborczej, która miała tę walkę zamknąć ostatecznym rozgromieniem zorganizowanej reakcji polskiej i zepchnąć na tory mniej lub więcej chaotycznej dywersji, obliczonej już nie tyle na obalenie demokracji ludowej — bo o tym nie mogła już marzyć — ale na jej podgryzanie, podkopywanie i sabotowanie.

To **zwycięstwo wyborcze 19 stycznia** świętowaliśmy **1 maja 1947 roku.** Nie osłabiając napięcia gotowości mas do dalszej walki z niedobitkami reakcji polskiej i wzmagając jej czujność na niebezpieczeństwo potęgującej się ofensywy reakcji międzynarodowej — **zmierzaliśmy jednocześnie do uwypuklenia bieżących zadań gospodarczych w ramach bitwy o produkcję, o realizację Planu Trzyletniego, o złamanie fali spekulanckiej.**

Każde z tych trzech świąt majowych miało więc swe specyficzne oblicze, swój zdecydowany wydźwięk, nadający obchodowi wyraźną treść i wskazujące masom hasła następnego okresu.

1 MAJA DNIEM MOBILIZACJI IDEOWEJ MAS

Dzięki temu obchody majowe w Polsce wyzwolonej zachowały właściwy charakter **święta walki, mobilizacji ideowej mas,** przeglądu dorobku, połączonego zawsze z wyznaczeniem następnego obiektu natarcia. Dzięki temu uniknęliśmy niebezpieczeństwa degeneracji, przemiany święta majowego w galówkę, co stało się udziałem obchodów majowych w całym szeregu krajów w okresie międzywojennym, gdzie kierownictwo prawicowo-socjalistyczne wielu partii socjaldemokratycznych świadomie sprowadzało 1 maja do roli swego rodzaju święta wiosny lub korsa kwiatowego.

W ten sposób 1 maja stał się w owych krajach — a w niektórych miejscowościach również i w Polsce międzywojennej — okazją do demobilizacji mas, zamiast ich mobilizacji, do rozładowywania nastrojów zamiast ich planowego ujmowania w ładunek walki klasowej. Co więcej, zdarzały się w owym okresie tragiczne momenty obracania obchodu majowego w narzędzie rozbijania klasy robotniczej.

JEDNOLITY FRONT — SZKOŁĄ JEDNOŚCI

Mamy dziś w Polsce ten smutny i nieszczęsny okres za sobą. Kolejne święta majowe ostatniego trzylecia stały się przede wszystkim barometrem coraz silniej zwierającej się współpracy obu odłamów ruchu robotniczego. **Założeniem polityki proletariackiej w wyzwolonej Polsce stał się od pierwszej chwili jednolity front.** W perspektywie — była przed nami jedność organiczna. Jednolity front był tej jedności szkołą, a obchody majowe okresowymi egzaminami przechodzenia z roku na rok na coraz wyższy szczebel kształcenia świadomości mas.

Etap rozwijającego i jednolitego frontu był w pełni wykorzystany i bez niego niesposób sobie w ogóle wyobrazić etapu dzisiejszego, etapu przygotowania jedności organicznej.

Przez te trzy lata świadomość mas dojrzała w obu naszych partiach i poza ich ramami, by przyjąć hasła następnego etapu, wchłonąć je, przetrawić zrozumieć i uczynić wskazaniami praktyki politycznej i organizacyjnej na najbliższą przyszłość.

NASZA POLSKA DROGA JEDNOŚCI

Zdarzają się oczywiście wypadki, czy okresy, w których masy dojrzewają szybciej, niekiedy nawet błyskawicznie. Twierdzę na przykład, że gdyby kontrrewolucja polska próbowała, mając po temu jakie takie szanse, dokonać zamachu na naszą demokrację ludową, lub gdyby nagle zagrażała rewolucji polskiej interwencja zbrojna z zewnątrz, masy polskie w ogniu śmiertelnego niebezpieczeństwa przetworzyłyby swą świadomość w ciągu 24 godzin i jedność stałaby się faktem bez żadnych przygotowań organizacyjnych. Byłaby to jedność niewątpliwie organiczna, choć proces dojrzewania jej zredukowałby się w czasie do godzin i minut. **Nie jest bowiem probierzem tej organiczności czas — lecz stan umysłów kształtujących się pod wpływem wydarzeń i doświadczeń mas.**

Nasza polska droga nie była więc dziełem przypadku i formy rozwojowe ruchu robotniczego po wojnie nie były dowolnie wyznaczone. Określały je warunki wewnętrzne i sytuacja międzynarodowa. **Potrafiliśmy te warunki odcyfrować i przekładać na język praktyki politycznej, nadając masom kierunek i tempo marszu.**

Jeżeli zatem uznaliśmy jednozgodnie, że nadszedł czas, by zasygnalizować masom polskim wejście w nowy okres historyczny, to nie dlatego, że znużyły nas takie czy inne niedomagania codziennej współpracy dwóch partii i nie dlatego, że wyliczyliśmy, iż koszty utrzymania dwu aparatów partyjnych są zbyt wysokie — lecz dlatego, że skrupulatna analiza warunków tu wewnątrz i na arenie międzynarodowej w połączeniu z obserwacją postawy i reakcji mas robotniczych wytworzyły w nas przeświadczenie, że czas jest właściwy.

1 MAJA POD HASŁEM ZJEDNOCZENIA KLASY ROBOTNICZEJ

Rzucamy więc dziś hasło obchodu majowego w roku 1948 w sformułowaniu tow. Wiesława: „**Niech żyje jednolity front wiodący do zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej**".

W ślad za tym idą równolegle wyjaśnienia tła, na którym się hasło zrodziło i wyciągnięcie właściwych wniosków praktycznych dla obu partii, a zatem dla klasy robotniczej, dla mas pracujących, dla całego społeczeństwa polskiego, którego te nasze partie są przewodniczkami politycznymi.

A więc tło. W Polsce nastąpiło wyraźne okrzepnięcie i całkowite ustabilizowanie się form ustrojowych demokracji ludowej, daleko posunięte zżycie się obywatela z tymi formami, przeniknięcie do najszerszych warstw społeczeństwa świadomości, że nie ma do czynienia z efemerycznym tworem powojennego zamętu — jak to usiłowała mu wmówić reakcja polska i ta podziemna i ta naziemna, lecz z trwałą formą ustrojową, ewolucją w kierunku od demokracji ludowej do socjalizmu. W szeregach ruchu robotniczego ostateczne przyswojenie sobie w pełni świadomości, że **jednolity front nie jest w Polsce koniunkturalnym sojuszem taktycznym, zawartym dla doraźnych celów i ograniczonych zadań, lecz podstawową koncepcją polityczną.**

Etap traktowania jednolitego frontu, jako takiego właśnie frontu taktycznego sojuszu przez część ruchu socjalistycznego był nieunikniony. Mamy go już po uchwałach Rady Naczelnej z 30 czerwca dość dawno za sobą, ale dopiero **wrocławski Kongres PPS był wyraźną manifestacją pełnego zrozumienia istoty naszej koncepcji jednolitofrontowej, jako dogmatu politycznego, podmurowującego przyszłą jedność organiczną.** Wygrana walka o jednolity front, która jest znamieniem poprzedniego okresu poprzez umowę o jedności działania do Kongresu Wrocławskiego PPS umożliwia realizowanie hasła jedności organicznej.

NA NOWYM ETAPIE

Z chwilą, gdy ta koncepcja jednolitego frontu stała się własnością najszerszych mas — otworzyły się perspektywy wstąpienia na następny etap. Stwierdzamy, że tak się właśnie stało.

I dalej. W sytuacji wewnętrznej Polski zaznaczył się ogromny postęp gospodarczy. I znów nasze formy gospodarcze dziś weszły już w krew i świadomość każdego człowieka w Polsce. Są stałą rzeczywistością, która stanowi stały element świadomości olbrzymiej większości społeczeństwa.

Tak dojrzały obiektywne i subiektywne warunki dla nowego etapu. Nie należy tu bowiem lekceważyć warunków obiektywnych. Istnienie dwóch partyj robotniczych umotywowane było nie tylko stanem subiektywnej świadomości rzesz członkowskich. Każda z naszych partyj miała oprócz tego do spełnienia specyficzne funkcje polityczne w łonie polskiego społeczeństwa. Z chwilą, gdy formy ustrojowe i gospodarcze Polski Ludowej oraz ich kierunek rozwojowy stały się w świadomości ogółu społeczeństwa wielkościami stałymi — z tą chwilą **koncepcja zlania obu nurtów robotniczych w organiczną całość będzie oddziaływać w kierunku dalszego rozszerzenia bazy społecznej, a nie jej przejściowego choćby zwężenia.** Jeżeli klasa robotnicza i całe społeczeństwo nabiorą przekonania, że nowa zjednoczona partia klasy robotniczej nie będzie likwidacją jednej na rzecz drugiej, lecz połączy w sobie wszystkie pozytywne i nieprzemijające wartości dorobku PPS i PPR — wówczas zdoła ona pomyślnie spełnić swe funkcje asymilacyjne w stosunku do całej klasy robotniczej i całego społeczeństwa, przy równoczesnej — oczywiście — eliminacji prawicy.

Takie jest tło wewnętrzne, na którym zrodziła się oczywistość nowego etapu. Z chwilą, gdy powstały odpowiednie warunki — hasło jedności stało się nakazem.

Tło międzynarodowe jest równie wyraziste. Nie będę tu przeprowadzał analizy sytuacji międzynarodowej w szczegółach, bo wszyscy zdajemy sobie z niej sprawę.

NIE MA POROZUMIENIA Z PRAWICĄ

Wystarczy podkreślić, że polaryzacja polityczna na skalę międzynarodową posunęła się znacznie naprzód. Pod wpływem wzmagającego się nacisku ofensywy reakcji międzynarodowej linia podziału w ruchu robotniczym zarysowuje się z ostrą wyrazistością. W tych warunkach coraz mniej miejsca pozostaje na centrystyczne kluczenia.

(Dokończenie na str. 4-ej).

Dokończenie przemówienia tow. J. Cyrankiewicza

Prawica socjalistyczna odeszła biegiem poza swoje najbardziej prawe skrzydło, włączając się w nurt amerykańskiego imperializmu. Wahające się żywioły centrystyczne przeważnie poszły w jej ślady, nadrabiając swe prawicowe zapóźnienie. **Tam natomiast, gdzie napięcie walki, jak w Czechosłowacji czy Włoszech wyzwoliło żywiołową energię mas robotniczych — lewica socjalistyczna zwarła się jeszcze bardziej w jednolitym froncie z drugim odłamem ruchu robotniczego, odrzucając na bok rozbitków prawicy.**

Natarcie ofensywy imperializmu amerykańskiego poprzez doktrynę Trumana, plan Marshalla, blok zachodni, zaostrzyło silnie sytuację międzynarodową. Dla najszerszych mas społeczeństwa polskiego stało się znowu rzeczą jasną, że

pokój, bezpieczeństwo międzynarodowe, trwałość naszych granic zachodnich, możliwość kontynuowania dzieła odbudowy i słowem, cała nasza przyszłość zawisła od siły odporu obozu pokojowego, którego centrum żywotne stanowi ZSRR i zgrupowane wokół niego demokracje ludowe.

System bezpieczeństwa, który pragnęliśmy w przystępie powojennego optymizmu bazować na Organizacji Narodów Zjednoczonych, a którego ośrodkiem miała być współpraca trzech wielkich mocarstw — nie jest w stanie w obecnej fazie funkcjonować wskutek poderwania go przez politykę Anglosasów, a przede wszystkim Waszyngtonu. **Naturalną konsekwencją musi być przestawienie naszej polityki bezpieczeństwa na system** wzajemnej pomocy, oparty na ZSRR, a z drugiej strony na walkę mas ludowych całego świata o pokój, wolność, demokrację, wyzwolenie społeczne i narodowe.

Z chwilą, gdy zachodni sygnatariusze Jałty, Poczdamu i paktu ONZ zeszli na tory ekspansji imperialistycznej — naszym zadaniem jest za ostrzenie walki klasowej przeciwko podżegaczom wojennym i imperialistycznym. Jasne, że narzędziem tej walki jest jedność mas ludowych, skupionych wokół zjednoczonej klasy robotniczej.

SPRAWA POLSKI JEST JEDNOZNACZNA ZE SPRAWĄ OBOZU POSTĘPU

Innymi słowy, bezpieczeństwo, niepodległość, całość terytorialna, przyszłość i sam byt Polski stają się jednoznaczne ze zwycięstwem obozu postępu i rewolucji społecznej. Nie jest to zresztą niczym nowym w historii naszego kraju. Ale dziś zarysowuje się ze szczególną wyrazistością fakt, **że polska racja stanu jest równocześnie racją stanu rewolucyjną.** Klasa robotnicza i żywioły postępowe innych grup społecznych wyczuwają to doskonale. W tych warunkach **polska klasa robotnicza odgrywa nie tylko rolę siły motorycznej naszego rozwoju wewnętrznego, ale jako człon międzynarodowego frontu proletariackiego staje się współgwarantem polskiego bezpieczeństwa.**

Od siły i zwartości tego międzynarodowego frontu proletariackiego zależy pokój i nasze bezpieczeństwo. Nasz wkład w dzieło międzynarodowej walki proletariackiej jest dobrym wkładem w nasz własny interes narodowy. Dla polskiego ruchu robotniczego wnioski są zupełnie jasne. Wyciągnęliśmy je właśnie w dniach 17 i 20 marca.

Z tej analizy wynikają wszystkie wskazania na jutro i wszystkie hasła demonstracji majowych tego roku, z przodującym hasłem zjednoczenia obu partii.

Zjednoczenie to otwiera bowiem przed klasą robotniczą perspektywy realnych zwycięstw i szybszego realizowania swoich celów poprzez wypracowanie wspólnego już programu i wspólnej drogi na podstawie wspólnej ideologii marksistowskiej, wspartej na doświadczeniach kraju realizującego socjalizm, tj. ZSRR z oczywistym dla marksistów uwzględnieniem konkretnych warunków polskich.

JEDNOŚĆ POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ ODPOWIEDZIĄ NA OFENSYWĘ KAPITALIZMU

Zjednoczenie pozwoli na usprawnienie i zwiększenie siły organizacyjnej klasy robotniczej i większą produktywizację pracy aparatu partyjnego. A wreszcie, **zjednoczenie będzie nauką i drogowskazem dla ruchu robotniczego na całym świecie.**

Dlatego też oba komitety centralne zgodnie ustalają, że najbardziej istotną treścią tegorocznej manifestacji pierwszomajowej jest wzniesione przez masy członków obu Partii hasło marszu do zjednoczenia PPS i PPR w jedną nową partię klasy robotniczej.

Ta treść święta majowego winna być należycie uwypuklona w całym tegorocznym obchodzie 1 maja, w pochodach pierwszomajowych, w przemówieniach, transparentach, hasłach w nastroju robotniczego święta i w rezolucjach.

To jest odpowiedź polskiej klasy robotniczej na ofensywę kapitalizmu, na teorię „trzeciej siły" i sojusz prawicy socjalistycznej z reakcją, na próby rozbicia i zastraszenia międzynarodowych organizacji robotniczych, jak Światowa Federacja Związków Zawodowych, na próby gospodarczego izolowania krajów demokracji ludowej, na próby odbudowy Niemiec jako potęgi znowu zwróconej przeciw nam i innym narodom pokojowym.

ZJEDNOCZENIE PPR i PPS ZACIEŚNI SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

Tak, jak jednolity front był podstawowym warunkiem umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, tak też tym bardziej **całkowite zjednoczenie klasy robotniczej pozwoli** ten sojusz, będący podstawą rozwoju Polski Ludowej — **jeszcze bardziej zacieśnić.** Dlatego też należy podczas obchodów pierwszomajowych zamanifestować konieczność współdziałania wszystkich stronnictw demokratycznych poprzez należytą reprezentację tych stronnictw w obchodach i poprzez odpowiednie hasła, podkreślające wagę sojuszu zjednoczonej klasy robotniczej z masami chłopskimi i z postępową inteligencją, reprezentowanymi przez te stronnictwa.

Wtedy będzie to manifestacja jedności narodu polskiego, budowanej na fundamencie jedności klasy robotniczej. Ta manifestacja jedności będzie również dalszą mobilizacją wszystkich sił twórczych narodu do pracy nad realizacją wszystkich zadań wewnętrznych i manifestacją woli utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa oraz obrony całości granic, obrony niepodległości.

Jako dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących będzie to wtedy **manifestacja całego narodu pod hasłem walki o pokój i postęp przeciw międzynarodowej reakcji i współpracującej z nią prawicy socjalistycznej.** I ta treść święta winna znaleźć należyte uwzględnienie w hasłach, transparentach i przemówieniach.

Zadanie pierwszomajowego święta polega więc na należytym unaocznieniu manifestującym i całemu narodowi treści i dorobku całego poprzedniego okresu oraz wyznaczenia etapu walki, na którym się znajdujemy i zadań bojowych okresu następnego.

W tym celu **wspólny komitet pierwszomajowy obu partii ustali dalsze zasady i szczegóły, które realizowane będą przez wszystkie komitety pierwszomajowe na szczeblach niższych, uzupełnione przedstawicielami związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i poparte współpracą** przedstawicieli stronnictw demokratycznych, organizacji sportowych itp.

Organizacyjne szczegóły ustalone zostaną w instrukcjach. **Wytyczne polityczne dla tych instrukcji stanowić będzie wspólna uchwała naszych Komitetów Centralnych, której projekt przedkładam.**

JAK TO BYŁO PRZED TRZEMA LATY...

Zaczęło się zaraz w pierwszych dniach marca. Z prawego i lewego skrzydła atakowały sojusznicze armie radzieckie, które zajęły Szczecinek i odcięły w katastrofalnym dla Niemców worku — całe jednostki nieprzyjacielskie od głównej bazy nad Morzem Bałtyckim. Jedyną pozycją — twierdzą był Kołobrzeg.

BATERIA PRZECIWLOTNICZA BIERZE DO NIEWOLI SZTAB

Szerokim wachlarzem maszerowała na północ Pierwsza Armia, niszcząc po drodze jednostki niemieckie. Już w pierwszej fazie walk napotkały dywizje polskie na silny opór w zasadniczych pozycjach nieprzyjaciela, ale systematyczna działalność artylerii, towarzyszącej piechocie, niszczyła w porę „niezdobyte" niemieckie pozycje.

Droga była trudna. Wielkie lasy pomorskie utrudniały posuwanie się naprzód. Rozbite dywizje niemieckie szukały osłony w tych właśnie lasach. Marsz ku morzu wzmagał jednak swe tempo. W ręce nasze wpadały coraz to nowe miejscowości — Czaplinek, Połczyn-Zdrój, Drawsko.

Wojska niemieckie, gromione ze wszystkich stron, ogarniała coraz większa panika. W kilka dni po rozbiciu, przysłanej przez Hitlera na front wschodni dywizji „Beerwalde" — żołnierze jednej z baterii przeciwlotniczych wzięli do niewoli cały sztab wraz z generałem Kraap'em na czele. Dywizja Kraapego, zepchnięta przez trzecią armię radziecką na południowy wschód, dostała się w rejon bezpośredniego działania jednostek Pierwszej Armii. Wojska nasze wzięły dywizję w dobre „obroty" i zgotowały Niemcom szybki koniec.

W dniu 6 marca po rozbiciu przez sąsiadującą z nami III Armię Radziecką ostatniego większego punktu oporu, VI Dywizjon Piechoty, atakująca w centrum, otrzymała rozkaz dotarcia do morza i wyjścia na brzeg Bałtyku na zachód od Kołobrzegu.

Natychmiast rozpoczęto najtrudniejszy etap marszu. Na czele szedł zwiad. Za nim postępował pierwszy rzut dywizyjny. Maszerowano zapamiętale, nie szczędząc nóg. Chodziło o szybkie dotarcie do morza, wejście w kontakt z nieprzyjacielem i niedopuszczenie posiłków idących z zachodu.

D-ca plutonu CKM, plutonowy Franciszek Grzejek otrzymał wtedy rozkaz wymarszu na patrol.

Oddajemy głos plutonowemu (dzisiaj jest porucznikiem) — Grzejkowi. Ten dzielny żołnierz, odznaczony wieloma krzyżami i medalami tak opowiada o pamiętnym zdarzeniu:

— Wyruszyliśmy rankiem i przeczesaliśmy lasek oraz zarośla, leżące na piaszczystej wydmie. Zaledwie jednak dotarliśmy na szczyt wzgórza, gdy każdemu z nas wydarł się z piersi okrzyk pełen wzruszenia. Przed nami leżało morze. Ogromne, podstępne, zbawienne. Nikt prawie z naszego patrolu nie znał dotychczas morza. Pochodzimy wszyscy z terenów Małopolski, a gdzież przed wojną mógł chłop czy robotnik jechać do Gdyni, żeby zobaczyć morze! A teraz oto przed nami otwierała się nieprzejrzana przestrzeń. Gdzieś na horyzoncie majaczyły dymy okrętów niemieckich, które przeprowadzały ewakuację ludności cywilnej Kołobrzegu i dostarczały jego załodze potrzebnych materiałów obronnych....

Zeszliśmy na brzeg, zaczerpnęliśmy wody morskiej do butelek, na pamiątkę tego dnia.

A już pierwsze oddziały naszej dywizji zbliżały się szybkim marszem i ustawiały frontem do morza. Kompania za kompanią, batalion za batalionem. Rozległy się komendy. Bataliony sprezentowały broń!

KOŁOBRZEG NASZ

18 marca Kołobrzeg, mimo silnych umocnień, został zdobyty szturmem przez żołnierzy I Armii. Plut. Grzejek, jako ten, co pierwszy dotarł do morza, na czele delegacji żołnierskiej zawiózł Naczelnemu Dowódcy Marszałkowi Żymierskiemu urnę z wodą, zaczerpniętą w Bałtyku.

Urna, podarunek żołnierza dla Naczelnego Dowódcy, stała się symbolem objęcia morza przez prawego gospodarza — naród polski. Morze, zdobyte krwią i trudem żołnierza polskiego i radzieckiego wracało znów do Polski. Zatknięto zwycięski sztandar na wybrzeżu kołobrzeskim, na morskich krańcach dawnego piastowskiego państwa.

Rol.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Pilna sprawa

Szanowny Tow. Redaktorze!

Pragnę poruszyć sprawę doniosłą, a mianowicie kształcenia techników - praktyków na inżynierów. Zdawałoby się, że sprawa jest prosta, kraj potrzebuje inżynierów, których brak daje się odczuwać na każdym kroku. Jest wielu techników z wieloletnią praktyką, którzy pragną się uczyć, lecz nie mają gdzie. Po prostu brak jest w kraju uczelni technicznej, gdzie naukę można by łączyć z pracą.

Inicjatywę taką podjęło Ministerstwo Przemysłu. Przed rokiem zapowiadano utworzenie „Technicum Korespondencyjnego" na poziomie szkół inżynieryjnych, lecz pomimo zgłoszenia się wielu setek kandydatów kursu takiego do dziś dnia nie ma. Niemniej głośno reklamował SIMP i Centr. Zarząd Przemysłu Metalowego utworzenie Wieczorowej Szkoły Inżynieryjnej. Niestety z takim samym rezultatem, pomimo, że już w pierwszym miesiącu zgłosiło się ponad 600 kandydatów. Zapytywane urzędniczki SIMP-u nie mogły udzielić jasnej odpowiedzi o terminie rozpoczęcia nauki, na przemian słyszało się „brak lokalu", „Min. Oświaty nie zgadza się" i w końcu „brak funduszów".

Przekonałem się jaką szkodę może przynieść pochopna informacja. Alarmowany notatkami w prasie o zaczęciu kursu, rezygnuję z urlopu, dodatkowej pracy zarobkowej, ograniczam pracę społeczną i z całą energią zabieram się do powtórzenia materiału, żeby przygotować się do ewentualnego egzaminu czy wykładów. Niestety, wszystkie te wysiłki okazały się nadaremne. Szkoły nie mą i nikt nie wie kiedy i czy w ogóle będzie.

Wydaje mi się, że źle się stało, że tak ważna sprawa, jak utworzenie uczelni technicznej dla pracujących spoczęła w rękach „prywatnych" stowarzyszeń, a nie zajęło się tą doniosłą sprawą przede wszystkim Ministerstwo Oświaty. Źle, że dla takiego typu uczelni brak funduszów czy lokalu w czasie, gdy takie fundusze i lokale znajdują się dla setek innych uczelni, do których pracujący uczęszczać nie mogą.

Chcę wierzyć, że miarodajne czynniki z Ministerstwa Oświaty publicznie, za pośrednictwem prasy, wypowiedzą się, co stoi na przeszkodzie do uruchomienia szkoły, zapewnią, że rok szkolny 1948—49 nie będzie straconym. Niewątpliwie zainteresowane Ministerstwa: Przemysłu i Poczty, a także Polskie Radio, SIMP i SEP w swoim własnym, dobrze zrozumianym interesie sfinansują tę uczelnię, jeżeli już naprawdę zabraknie na to pieniędzy w budżecie Ministerstwa Oświaty.

Jestem pewny, że dla takiej uczelni w powojennej Polsce muszą się znaleźć warunki, czeka na nią wiele setek przyszłych inżynierów.

A sprawa przecież nie jest tak trudna, chodziłoby tylko o uruchomienie popołudniowego kursu w szkole im. Wawelberga i Rotwanda. Czekamy więc odpowiedzi.

I. K.

nazwisko i adres znane redakcji).

Sprawę uruchomienia wieczorowych kursów inżynierskich poruszaliśmy już przy innej okazji. Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich nadesłało nam wyjaśnienie, w którym stwierdza, że zapisy kandydatów były traktowane jako orientacyjne dla zebrania materiału, uzasadniającego celowość istnienia szkoły, o czym zgłaszający się byli informowani.

Ilość zgłoszeń w dostatecznym stopniu uzasadniała konieczność otwarcia takiej szkoły (przynajmniej sądząc z reklamacji, które wpłynęły do naszej redakcji, a także stąd że SIMP był zmuszony na łamach prasy informować kandydatów, że oczekuje decyzji Ministerstwa Oświaty):

Nie wiemy, jakie są przyczyny tego, że Ministerstwo Oświaty zwleka z decyzją w tej niezmiernie ważnej sprawie, ale naszym zdaniem inicjatywa SIMP zasługuje na pełne poparcie

Nie sporadyczny wypadek

Należę do rejonu, którego lekarzem domowym jest doktór, przyjmujący chorych przy ulicy Aleja 3 Maja nr 7. Nie wiem, czy to jest wina lekarza, czy też Ubezpieczalni, która zbyt dużo obowiązków na lekarza nakłada, faktem jest, że chory, leżąc z gorączką, nie jest w stanie wezwać go do domu w ciągu czterech dni trwania choroby.

Miałam wysoką temperaturę i leczyłam się przez kilka dni domowym sposobem, czym mogłam sobie również zaszkodzić. Narażona byłam przy tym na utratę posady, gdyż nie mogłam przedstawić zaświadczenia lekarza urzędowego.

Dopiero piątego dnia po wielokrotnych, wielogodzinnych wystawaniach po numerek, uprawniający do wstępu do lekarza (gdyż w inny sposób zapisów na wizytę do domu lekarz nie przyjmuje), mąż mój zdołał dostać się do niego, mając w ręku numer 15, który winien być wykorzystany przez chorego, badanego na miejscu.

Zaznaczam, że aby uzyskać numerek (a jest ich 25 szt.), trzeba wystawać w kolejce na zimnych schodach od godziny 8 rano. Inaczej nie jest się pewnym, że w momencie wydawania numerków o godzinie 14.45 otrzyma się prawo wstępu do lekarza.

Mam nadzieję, że naczelnego lekarza Ubezpieczalni zainteresuje konieczność uregulowania tej sprawy, która nie jest sporadycznym wypadkiem.

MARIA LESKA,
Warszawa

Wysłany przez naszą redakcję reporter stwierdził, iż rzeczywiście już o godz. 9 rano gromadzą się ludzie w klatce schodowej domu przy Al. 3-go Maja 7, by po południu (!) dostać się do lekarza, najczęściej po to, aby go zamówić do domu.

Jeśli Ubezpieczalnia nie może sobie pozwolić na urządzenie gabinetu lekarskiego „z prawdziwego zdarzenia", nie w żadnym prywatnym mieszkaniu, gdzie lokatorzy ze zrozumiałych względów są niezadowoleni z tego że gromada pacjentów codziennie zakłóca im spokój i porządek, to już w każdym razie ma obowiązek utrzymywać urzędniczkę, która by w ciągu kilku godzin przedpołudniowych przyjmowała zapisy do lekarza.

Śladem naszych listów

Więcej rzetelności

W związku z zamieszczonym w dn. 2.3.1948 r. listem czytelnika pt. „Więcej uprzejmości" po wyjaśnieniu okazało się, że autor listu fałszywie przedstawił zajście. Zatrzymany został nie starszy człowiek, jak autor podawał, ale 19-letni Stefan Gostkowski, za urwanie końcem drzewa rynny ściekowej mieszkania. Milicjant, który go zatrzymał, zachował się uprzejmie, a ob. Gostkowski natychmiast posłuchał wezwania i udał się na posterunek, nie stawiając żadnego sprzeciwu.

Czytelników naszych, zabierających głos w Wolnej Trybunie prosimy o bezwzględnie prawdziwą informację, ponieważ nie zawsze mamy możność sprawdzenia podanych faktów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. ALA PAWELSKA. — Prosimy o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór 2.000 zł. zaofiarowanych Ci przez naszą Czytelniczkę, ob. M. P. na opłacenie podatku za pieska.

PRACOWNIK Z. M. GDYNI—STUDENT. — Notatka dotyczyła Zarządu Miejskiego w Warszawie. Naszym zdaniem argumentacja Z. M. Gdyni w sprawie opieki nad młodzieżą studiującą jest przekonywająca.

OB. OB. JÓZEFA GRZELIŃSKA I ANTONI CHOJNACKI. — Radzimy złożyć zbiorowe podanie od mieszkańców Waszej ulicy do Urzędu Pocztowego.

OB. JÓZEF MRÓZ — SOCHACZEW. — List Wasz wykorzystaliśmy w notatce pt. „Elektryfikacja" w numerze z dnia 27 marca.

OB. FELIKS RZEPA. — SZTUM.— Nadesłany przez Was materiał nie zawiera żadnych konkretnych faktów.

OB. EDMUND LITYŃSKI — PIASECZNO. — Uprzejmość i sumienne załatwienie interesantów jest obowiązkiem każdego urzędnika, tak że nie ma za co składać publicznego podziękowania Panu Naczelnikowi, że raczył Waszą sprawę uwzględnić. Gdyby postąpił inaczej, zasłużyłby na naganę.

OB. M. S. — STRZELNO. — Udzielimy Wam odpowiedzi po uzyskaniu wyjaśnienia z Funduszu Aprowizacyjnego.

KPT. J. P. — WROCŁAW. — Sprawę wyjaśniamy.

CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI

poszukuje:

1. **Inżynierów i techników, posiadających doświadczenie w szkolnictwie elektrycznym lub mechanicznym.**
2. **Pedagogów na kierownicze stanowiska.**
3. **Inżynierów i techników, obznajmionych z technologią gazowniczą.**
4. **Ekonomistę — specjalistę od zagadnień cen i kosztów własnych produktów gazowniczych.**
5. **Rutynowane maszynistki.**

Zgłoszenia: Dział Kadr, C. Z. E., Al. Niepodległości 188.

950-K

W DWULECIE „PAŃSTWA I PRAWA"

numer specjalny poświęcony **zagadnieniom przestępstw międzynarodowych**, wydany pod patronatem Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich.

Piszą:

Marcel de Baer
Rene Cassin
Tadeusz Cyprian
A. L. Goodhart
M. E. Goold Adams
Elwyn Jones
Jerzy Litawski
Marian Muszkat
Jerzy Sawicki
Mieczysław Szerer
Telford Taylor
A. Trajnin
Michał Weichert
Lord Wright

Redaktor: **Stanisław Ehrlich.**

Cena 100 zł. — Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach.

957-B

Nowa szkoła prokuratorska w Toruniu

Niejednokrotnie już pisaliśmy o nowych ważnych placówkach społecznych, jakimi są szkoły prokuratorskie, przysposabiające kandydatów do służby prokuratorskiej spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Nowa szkoła tego typu została otwarta w Toruniu w dn. 4 kwietnia br.

Dyrektorem jej został mianowany prokurator Sądu Okręgowego — tow. Godlewski. Zespół wykładowców składa się z wybitnych prawników toruńskiej apelacji.

Skrócony kurs nauki w szkole trwać będzie 6 miesięcy. Słuchacze przyjmowani są na podstawie egzaminów konkursowych. Po zakończeniu nauki zasilą kadry naszej służby prokuratorskiej.

Z CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA

Kula u nogi podżegaczy wojennych

Od specjalnego korespondenta „Głosu Ludu"

W ciągu jednego tygodnia w Waszyngtonie wygłoszone zostały dwie mowy. 17 marca na wspólnym posiedzeniu obydwu izb ustawodawczych USA wystąpił prezydent **Truman.** Było to przemówienie na temat wojny. Roiło się w nim od napaści na Związek Radziecki i kraje nowej demokracji. **Truman** nie usiłował nawet poprzeć swoich niczym nie usprawiedliwionych napaści na ZSRR i inne kraje demokratyczne jakimkolwiek argumentem. Tym niemniej wzywał on członków Kongresu do szybszego udzielenia pomocy krajom europejskim według planu Marshalla, uchwalenia prawa o powszechnym przysposobieniu wojskowym i zaprowadzenia obowiązku służby wojskowej.

Teraz widać coraz wyraźniej, że między planem Marshalla a przygotowaniami wojennymi reakcji istnieje bezpośredni związek. Nie ma wątpliwości, że **zarówno przeszło pięć miliardów dolarów, które USA chcą według planu Marshalla udzielić krajom Europy Zachodniej, jak i setki milionów dolarów asygnowane przez Stany Zjednoczone Chinom i Grecji, pójdą do kieszeni amerykańskich królów armatnich.**

Prasa amerykańska wspominała już o wypowiedzi nowego posła angielskiego w USA, **Franksa,** który oświadczył, że plan Marshalla powinien zapewnić normalny import materiałów wojennych do krajów, które otrzymują pomoc według planu Marshalla. Sam **Marshall** zaś na konferencji prasowej odmówił wszelkich komentarzy odnośnie tego oświadczenia, ale równocześnie potwierdził, że zarząd francuski zwrócił się do USA z prośbą o zaopatrzenie Francji w broń.

Jak podają gazety amerykańskie, mowa Trumana wywołała zwyżkę kursu akcji przemysłu wojennego USA. Kilkudziesięciu królów armatnich zaciera ręce z radości. Ale w propagandzie USA mowa ta wywołała nową szaloną falę wojennej histerii, która szybko zaczęła zalewać wszystkie kraje, w których u władzy stoi reakcja.

Równo w tydzień po tym, również w Waszyngtonie w Towarzystwie Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej wystąpił radziecki poseł w USA Paniuszkin. Mowa oficjalnego przedstawiciela państwa radzieckiego w USA brzmiała jak szczery głos pokoju.

„Gdy przybyłem do USA — oświadczył Paniuszkin — rzuciło mi się w oczy, że z dnia na dzień wzrasta ilość kalumnii, rzucanych na politykę zagraniczną Związku Radzieckiego". **Paniuszkin** obalił twierdzenie o „żelaznej kurtynie", oddzielającej jakoby Związek Radziecki i kraje nowej demokracji od reszty świata. Przypomniał, że tych dwóch słówek pierwszy użył **Goebbels,** a potem za nim powtórzył je **Churchill** w swojej fultońskiej mowie.

„Żelazna kurtyna" potrzebna jest wrogom pokoju, by ukryć przed masami ludowymi prawdę o państwie radzieckim i jego polityce zagranicznej. Wrogowie pokoju posuwają się do tego, że wszelkie tendencje wolnościowe narodów, ich chęć wejścia na drogę demokracji, traktują jako akt „agresji" ze strony Związku Radzieckiego.

Paniuszkin dowiódł, że Związek Radziecki dąży do zapewnienia pokoju i współpracy między narodami ZSRR a USA.

„W każdym zakątku radzieckiego kraju — powiedział poseł — wyczuwa się obecnie atmosrerę pokojowej, twórczej pracy. W prasie radzieckiej omawiane są zagadnienia, związane z zakończeniem demobilizacji starszych roczników, zagadnienia pokojowej odbudowy zniszczonych przez wojnę wsi i miast, zagadnienie wykonania planu pięcioletniego. Związek Radziecki walczy o zakaz propagandy wojennej, o zmniejszenie zbrojeń, o zakaz używania broni atomowej. Jakiż uczciwy i rozumny człowiek może sprzeciwiać się temu?

Reakcja światowa przy pomocy oszczerstwa, kłamstwa, fałszu i prowokacji stara się przeciwstawić USA Związkowi Radzieckiemu. Poseł ZSRR wyraził się, że trudności, wynikające z różnic ustrojów społecznych, istniejących w obu państwach, wyolbrzymia się celowo, że współpraca między ZSRR i USA, stosunki gospodarcze i handlowe oraz przyjacielskie stosunki są możliwe i leżą w ich interesie.

W Waszyngtonie jeden po drugim rozbrzmiał głos wojny i głos pokoju. **Ten kto dzisiaj krzyczy o wojnie, zdradza swoją słabość,** swoją nienawiść do ludu, swój strach przed ruchem demokratycznym. **Ten kto spokojnie i z godnością mówi o pokoju między narodami, daje ludzkości dowód swej wzrastającej siły,** swej pewności jutra, ufności w narody, które nie chcą nowej wojny i jeśli zdecydowanie będą walczyły o pokój, zdolne będą nie dopuścić do jej wybuchu.

Mowa posła radzieckiego w Waszyngtonie — to cios wymierzony w podżegaczy wojennych. Jeszcze w 1927 roku **Stalin** mówił, że **pokojowa polityka Związku Radzieckiego jest ciężką kulą u nogi podżegaczy wojennych.** Ludzie radzieccy robią wszystko, by ta kula u nogi nie pozwoliła podżegaczom wojennym kroczyć do ich zbrodniczego celu.

J. MIROW

FAŁSZERZE

W „Osserwatore Romano" z 22 lutego br. ukazało się dłuższe wspomnienie o zmarłym niedawno profesorze Uniwersytetu Jagiellońskiego, znanym filozofie, ks. K. Michalskim. We wspomnieniu tym autor — nie jaki p. V. Ussani — ani słowa nie mówi o tym, że ks. Michalski wiele lat przebywał w obozach hitlerowskich w Sachsenhausen i Oranienburgu i że przejścia doznane w tych obozach tak podkopały jego zdrowie, iż zmarł po wyzwoleniu.

Zamiast tego p. Ussani wypisuje bzdury i złośliwości o „żelaznej kurtynie", która nie dopuściła do ks. Michalskiego jego (autora) listów, a „o ile nawet przepuściła, to nie pozwoliła na wysłanie odpowiedzi". Poza tym kilka wyrazów współczucia dla cierpień zmarłego.

Na samym końcu tego elaboratu znajduje się zwrot: „deportacja do Sachsenhausen", ale bez objaśnienia kto deportował, w jakich latach itp. tak, że łącznie z żalem z powodu „niedopuszczenia" doń korespondencji z za „żelaznej kurtyny" zdanie to sprawia wrażenie, że i ta deportacja była jednym z cierpień, doznanych obecnie przez ks. Michalskiego w kraju.

Ks. Michalski był w Polsce znanym i cenionym profesorem. Po wyzwoleniu korzystał z całkowitej swobody, wykładał na uniwersytecie, drukował swe prace i mógł korespondować z kim chciał, gdyż żadna cenzura listów nie istnieje w Polsce. Zmarł na skutek cierpień przebytych podczas okupacji w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Tylko jakim słowem można określić fałszowanie rzeczywistości tak, jak to czyni p. Ussani?...

„Ucieczka" Cippico z Watykanu...

FRANCO SPRZEDAJE HISZPANIĘ

Centralny organ hiszpańskiej partii komunistycznej **„MUNDO OBRERO"** opublikował informację świadczącą o zdradzie hiszpańskich interesów narodowych przez gen. Franco a polegającej coraz większym zadłużeniu się wobec Argentyny i całkowitym uzależnieniu Hiszpanii od Ameryki. W artykule czytamy:

„Z końcem ubiegłego roku zwrócił się hiszpański faszysta Jose Maria de Areilza, poseł frankistowski w Argentynie, do prezydenta argentyńskiej Rady Gospodarczej, Miguela Miranda, proponując mu oddanie najlepszych i najnowszych statków hiszpańskiej marynarki handlowej, celem spłaty długów hiszpańskich za zakupione artykuły żywnościowe. Od tej pory trwają w Buenos Aires rozmowy na temat szczegółów tej transakcji. Radca frankistowskiego poselstwa Alvaro de Aguilar uczestniczył w pertraktacjach i złożył wobec agencji prasowej ANDI cyniczne oświadczenie, w którym potwierdził GOTOWOŚĆ GENERAŁA FRANCO WYZBYCIA SIĘ MAJĄTKU NARODOWEGO, O ILE TYLKO DOPOMOŻE MU DO ZACHOWANIA WŁADZY.

Rząd Perona zainteresowany jest powiada Alvaro de Aguilar w nabyciu statków: 4 frachtowców — 2 po 7.000 ton i 2 po przeszło 15.000; czterech tankowców po 10.000 ton, i pięciu statków rybackich o rozmaitym tonażu. Łącznie chodzi o 100.000 ton.

Peron wysuwa coraz większe żądania, a Franco jest coraz bardziej ustępliwy. Koncesje następują jedna po drugiej. Przekazywanie maszyn z fabryk hiszpańskich, rekrutowanie techników i specjalistów dla Perona, „kierowana" imigracja do Argentyny, zakładanie argentyńskich chłodni w strefach wolnocłowych Hiszpanii i na Wyspach Kanaryjskich itd. Ostatnie ustępstwo dotyczy floty handlowej. Franco oddaje mianowicie Peronowi 10 proc. swej floty.

Franco nie ma jednak żadnych skrupułów. Hiszpania uzależni się jeszcze od tankowców amerykańskich w dziedzinie swego zaopatrzenia w paliwo. Będzie to jeszcze jeden krok w kierunku całkowitego oddania się imperialistom amerykańskim .Pokrywa się to jednak zupełnie z polityczną orientacją frankizmu. Nie ma dnia by nie dokonywano nowej zdrady i nowego ograniczenia niepodległości narodowej. Dla uratowania Hiszpanii — zamyka „MUNDO OBRERO" swój artykuł — trzeba skończyć z Franco".

Naród angielski nie chce nagonki

Od własnego korespondenta w Londynie

Oszczercze ataki przeciwko komunistom brytyjskim rozszerzają się teraz na teren przemysłu.

Pewien okręgowy oddział Izby Przemysłowej rozesłał do przemysłowców okólnik na temat „poważnej groźby komunizmu". Ma to być wstęp do akcji przeciw komunistom na terenie fabryki.

Postępowi przywódcy ostrzegli naród brytyjski, że podjęta przez rząd czystka przeciw komunistycznym urzędnikom państwowym rozprzestrzeni się również i na inne dziedziny, do tego stopnia, że żaden postępowy człowiek nie będzie mógł czuć się bezpiecznym. Zapowiedź ta poczyna się już realizować.

UCZENI PRZECIWKO „CZYSTCE"

Jedna z pierwszych dobitnych odpowiedzi na oszczerczy atak rządu przeciw komunistom, zatrudnionym w urzędach państwowych, wyszła od profesora **J. B. S. Haldane,** słynnego uczonego, a zarazem prezesa Kolegium Wydawniczego **Daily Workera.**

Zapytany przez przedstawiciela pewnego pisma konserwatywnego, zaraz po zapowiedzi „czystki" komunistów w służbie państwowej, Haldane oświadczył z dumą: **„Oczywiście jestem komunistą. Pracuję w dwóch rządowych podkomisjach naukowych, z których jedna zajmuje się fizjologią podwodną. Nie płacą mi za to, i mogą mnie w każdej chwili usunąć. Gdyby jednak zwolnili mnie kilka miesięcy temu, nie otrzymaliby pewnych cennych wyników badań, zwiększających celowość statków podwodnych".**

Haldane jasno stawia sprawę. Jeśli rząd Partii Pracy stosować będzie nadal te metody, pozbawi ludność naszego kraju usług wielu wybitnie zdolnych ludzi we wszystkich dziedzinach. Strata dla narodu będzie bardzo poważna.

Jeszcze większa jednak będzie hańba, jaką okryje się rząd ponieważ wybrany został on przez brytyjską ludność pracującą w r. 1945, po to, by odsunąć od władzy konserwatystów.

Wówczas, w r. 1945, w pierwszym upojeniu zwycięstwem nad faszyzmem, Partia Pracy powiadała narodowi angielskiemu, że broni wolności. **„Partia Pracy"** — twierdzili **Attlee, Bevin, Morrison** i wszyscy przywódcy w swych oficjalnych oświadczeniach **— „postara się o zachowanie i rozszerzenie tych wolności i o to, by naród znów korzystał z osobistych swobód obywatelskich, które dobrowolnie poświęcił dla wygrania wojny... Istnieją jednak pewne tzw. swobody, których Rząd Pracy nie będzie tolerował: swoboda wyzyskiwania innych ludzi; swoboda wypłacania niskich zarobków i podbijania cen dla egoistycznego zysku; swoboda pozbawiania ludu środków do pełnego, szczęśliwego i zdrowego życia".**

Dziś jednak rząd labourzystowski sam wprowadza ograniczenia swobód narodu, ograniczenia jakich nie odważył się wprowadzić rząd konserwatywny, nawet w czasie wojny.

WOLNOŚĆ DLA KAPITALISTÓW — OGRANICZENIA DLA ROBOTNIKÓW

Likwiduje się nie tylko wolność słowa i druku. Obywatele angielscy mają być pozbawieni środków utrzymania za samo tylko myślenie — w duchu komunistycznym.

Warto podkreślić, że to nie „kapliści" są prześladowani przez „robotniczy" rząd: tajna policja śledzi komunistów. Nowe kroki rządu przeciw komunistom są odpowiednikiem tego, co już nastąpiło w dziedzinie gospodarczej. **Kapitalistom pozwala się podnosić zyski i ceny,** ale rząd podejmuje aż zbyt gorliwie środki, by nie dopuścić do żadnej podwyżki płac.

Obłudzie przywódców Partii Pracy i jej rządu dorównuje **Daily Herald,** który zamieścił w październiku ub. r. artykuł wstępny, potępiający antydemokratyczną nagonkę w Stanach Zjednoczonych. **Daily Herald** oświadczył wówczas: **„W Anglii każdy może wyznawać lub głosić wszelkie poglądy polityczne, jakie tylko zechce, łącznie z komunizmem lub faszyzmem, pod warunkiem, że nie prowokuje swych współobywateli do zaburzeń lub gwałtów. Miejmy nadzieję, że prawo to pozostanie na zawsze nienaruszone".**

Teraz, gdy **Attlee** brutalnie zdeptał prawo swobody myśli, **Daily Herald** powołuje się na argument, **że nikogo w Anglii nie aresztuje się za wypowiadanie swych przekonań".**

Daily Herald powinienby dodać **„jak dotąd".** Wiele protestów przeciw akcji rządowej, napływających z szeregów ruchu robotniczego i związkowego, a także od artystów, pisarzy, profesorów i rzeczników niezależnej opinii publicznej, wyraża przekonanie, **że z chwilą gdy rząd zaatakował komunistów, logika wypadków i rozmach akcji rządowej musi doprowadzić do likwidacji socjalizmu i wszystkich postępowych ruchów.**

„HITLER TEŻ TAK ROBIŁ..."

Charakterystyczna dla panującej wśród związkowców opinii jest rezolucja uchwalona przez oddział Powszechnego Związku Pracowników Samorządowych w Fulham. Rezolucja powiada m. inn.: **„Antykomunistyczna nagonka, prowadzona przez rząd, jest przygrywką do generalnego ataku na wszystkich ludzi wyznających lewicowe poglądy i może doprowadzić do odebrania głosu wszystkim postępowcom, podobnie jak to ma miejsce w Ameryce".**

Oddział Związku Maszynistów i Palaczy w Gateshead stawia sprawę jeszcze jaśniej. **„Hitler też tak robił. Na przód Żydzi, po tym socjaliści i komuniści. Po tym cała klasa robotnicza. Nikt z nas nie jest bezpieczny".** Ci związkowcy z Gateshead, podobnie jak i inni, potępiają „nagonkę" jako „amerykański wynalazek".

Profesor **George Thomson** z Uniwersytetu w Birmingham wyraża zdanie wielu postępowych intelektualistów, kiedy pisze, że **„zbrodnią partii komunistycznej jest to jedynie, iż broni prawdziwej demokracji, przeciw demokracji kapitalistycznej, będącej zamaskowaną dyktaturą interesów prywatnego zysku, oraz to, że występuje w obronie pokoju i dobrobytu, których gwarancją może być jedynie socjalizm".**

BETTY WALLACE

AUSTRIA — RAJ HITLEROWCÓW

Korespondencja własna z Wiednia

Dużo się obecnie mówi i pisze o likwidacji problemu hitlerowskiego w Austrii. W parlamencie austriackim padają grozy na posłów, którzy przyczynili się w roku 1945 do uchwalenia ustawy antyhitlerowskiej. Ustawa ta ma być zresztą w najbliższym czasie zniesiona i zastąpiona przez nową, znacznie łagodniejszą. Posłowie parlamentu austriackiego, za wyjątkiem komunistów, uważają problem hitlerowski w Austrii za mało ważny. Co więcej — twierdzą oni, że problem ten wcale nie istnieje, że został on stworzony jedynie dla celów propagandowych przez komunistów.

W latach 1945—1947 przeprowadzono w Austrii tzw. denazifikację. Cechą charakterystyczną tej akcji było to, że wyrzucono „małych hitlerowców" — ludzi, którzy wstąpili do partii pod przymusem i zajmowali podrzędne stanowiska; z posad natomiast „wielcy" hitlerowcy, bonzowie partyjni, dygnitarze brunatnego reżimu pozostali na dal na kluczowych stanowiskach.

W Austrii szczególną rolę odgrywa problem kolaboracjonistów. Ludzie ci, w wielu wypadkach wybitni przemysłowcy, nie byli wprawdzie członkami NSDAP, ale przyczynili się do wydania austriackiego przemysłu w ręce Niemiec. Jednakże, nie tylko, że nie zostali oni usunięciu ze swych stanowisk, ale wielu z nich już po zakończeniu wojny otrzymało awans.

Tak np. pan **Jochan** został ostatnio mianowany dyrektorem amerykańskiego banku eksportowo-importowego, rozdzielającego kredyty amerykańskie dla austriackiego przemysłu. Nawet przestępcy wojenni, ludzie o których wiadomo, że mają na sumieniu dziesiątki istnień ludzkich, jak np. znany sędzia hitlerowskiego „Sondergerichtu" w Wiedniu — **Wottawa,** otrzymują kary po prostu śmieszne.

Takie traktowanie rozzuchwaliło hitlerowców. Dziś Austria pokryta jest siecią nielegalnych organizacji hitlerowskich. Organizacje te rozporządzają legalnymi organami prasowymi, w których uprawiają propagandę wojenną.

LEGALNA PROPAGANDA NAZIZMU

Taktyka, którą stosują hitlerowcy w Austrii jest bardzo zręczna. W 1946 roku, kiedy mówiło się o wycofaniu wojsk alianckich, poszczególne grupy hitlerowców otrzymały polecenie nieprzeprowadzania żadnych akcji poza ostrożną propagandą. Grupy te chciały przeczekać do chwili, aż Austria będzie pozostawiona sama sobie i wtedy dopiero opanować jej życie polityczne.

Ale czekanie na ten moment trwało dla nich „za długo" i dlatego podjęły one już wcześniej swą działalność. Rząd i prawicowa prasa austriacka usiłują zbagatelizować znaczenie i wpływy tych organizacji. Jednak organizacje hitlerowskie w Austrii nie są znowu takie małe i „nic nie znaczące", skoro podczas, dość zresztą niechętnie przeprowadzonej akcji władz policyjnych, zaaresztowano ponad 200 hitlerowców.

A zaznaczyć trzeba, że organizacje hitlerowskie są organizacjami nawskroś kadrowymi, elitarnymi. Organizacje te mają kontakty z zagranicą — przede wszystkim z Bizonią. — Zostało stwierdzone, że hitlerowcy austriaccy utrzymują łączność ze słowackimi i węgierskimi reakcjonistami.

W swoim czasie gościł u hitlerowców austriackich przywódca faszystów węgierskich **Zoltan Pfeifer,** obecnie przybył do nich z wizytą Dr **Lettrich,** führer „słowackich demokratów". W ogóle organizacje te stały się centrum konspiracji przeciwko krajom demokracji ludowej. Dzięki pomocy tzw. osób przesiedlonych (DP) jak też i pewnych mocarstw powstała sieć szpiegowska bardzo dalego sięgająca.

Trzeba stwierdzić jasno, że ruch hitlerowski w Austrii zawdzięcza swój **wzrost poparciu udzielonemu mu przez partie austriackiej koalicji rządowej — chrześcijańskich ludowców i socjalistów.** Rząd austriacki prowadzi zdecydowaną politykę antykomunistyczną. W swej walce z komunistami rządzące partie austriackie zmuszone są opierać się na hitlerowcach. Miały miejsce nawet rokowania między przywódcami tych partii a przedstawicielami organizacji hitlerowskich.

CHADECY I „SOCJALIŚCI" POPIERAJĄ HITLEROWCÓW

Hitlerowcy w tych rozmowach stosują bardzo chytrą taktykę. Proponują oni częściową zmianę swego programu; uznają, że popełnili pewne błędy i proponują współpracę pod sztandarem antykomunizmu. Oferty ich są na ogół przyjmowane. Znamienne jest to, że **prawicowe kierownictwo austriackiej partii socjalistycznej w swej nienawiści do komunistów idzie na ustępstwa w stosunku do hitlerowców.**

Lewica socjalistyczna jest odsunięta od władzy i nie ma wpływu na linię partii.

Typowym przykładem takiego ustępstwa było rozwiązanie z inicjatywy socjalistycznego wicekanclerza Austrii Schärfa, Związku Byłych Więźniów Hitlerowskich Obozów Koncentracyjnych. Związek ten przypominał zbyt wiele „przykrych" dla hitlerowców rzeczy, przypominał też niedawną wspólną walkę wszystkich uczciwych demokratów z faszyzmem. I dlatego związek ten nie pasował do dzisiejszej „zmarshallizowanej" atmosfery Austrii.

Nie małą „zasługę" w odradzaniu hitleryzmu w Austrii mają amerykańskie władze okupacyjne. Ich rozhisteryzowana propaganda przeciwko Związkowi Radzieckiemu daje się świetnie pogodzić z antykomunistyczną nagonką hitlerowców. Nieustannie rozpowszechniane przez amerykańską prasę okupacyjną wiadomości o „nieuniknionej wojnie" oraz prześladowania antyfaszystów w strefach anglosaskich dokonały reszty.

Hitleryzm doszedł do takiego stopnia rozkwitu, że musiała się tym problemem zająć Sojusznicza Rada Kontroli. Wysoki komisarz ZSRR w Austrii gen. **Kurasow** zażądał kategorycznie ścisłego przestrzegania przepisów ustawy antyhitlerowskiej wobec „wielkich" hitlerowców, surowego ukarania kolaboracjonistów, nawet jeśli nie byli członkami NSDAP i zastosowania radykalnych środków w zwalczaniu hitlerowskiego podziemia. Chcąc dać byłym małym płotkom partii hitlerowskiej, którzy nie popełnili przestępstw wojennych, możność poprawy — gen. **Kurasow** zaproponował udzielenie im amnestii. Propozycje radzieckie były tak dokładnie przemyślane i tak logiczne, że ich słuszność musieli uznać jednomyślnie pozostali członkowie Rady Kontroli. Jedynie ich szybkie wykonanie przez rząd austriacki umożliwi rozwiązanie problemu hitlerowskiego w Austrii.

EDWARD JANKOWSKI

W Z.S.R.R.

...Z Centralnej stacji selekcyjnej Wszechzwiązkowego Instytutu Hodowli Bawełny donoszą, że udało się otrzymać nowe gatunki tej rośliny. Nowe te gatunki bawełny dojrzewają szybciej, dają większe plony i są znacznie odporniejsze niż wszystkie uprawiane dotychczas. Między innymi odporne są na chorobę „hommoz", która w okręgach wysuniętych bardziej na północ i wilgotnych dochodziła do rozmiarów klęski.

×

...Na Kubaniu przeprowadzono próby, mające na celu osiągnięcie dwóch zbiorów ziemniaków w ciągu jednego roku. Próby dały pozytywne wyniki. Karofle sadzi się w marcu i w lipcu. Nowy sposób sadzenia ziemniaków przyjmuje się coraz szerzej. W niektórych rejonach zebrano po 110 — 120 centnarów z hektara.

×

...Radzieckie związki zawodowe przygotowują się energicznie do sezonu letniego. Remontuje się lub buduje na nowo różnego typu domy wypoczynkowe i sanatoria. W tym roku na ten cel wydano około 300 milionów rubli. Naczelnik wydziału uzdrowisk i domów wypoczynkowych przy Związkach Zawodowych A. I. Ziczin oświadczył, że jeszcze w roku bieżącym uruchomi się 120 uzdrowisk związkowych, położonych w różnych częściach Związku Radzieckiej.

Z notatnika WARSZAWY

A jednak jest lepiej

EDNA z naszych współpracowniczek, przez roztargnienie, pozostawiła w wagonie Kolejki Grójeckiej paczkę.

— No, więc co? Jest to bardzo przykre, ale po co aż rozgłaszać ten fakt z prasowej trybuny?

— Wprost przeciwnie. Paczka znalazła się. Jeden z pasażerów usłużnie odniósł ją do zawiadowcy stacji, określając, że pani taka to, a taka, tak a tak ubrana zostawiła ją na półce.

Ktoś złośliwy może czytając powiedzieć: „Chwalą się, że znalazł się ktoś uczciwy..." Ostatecznie racja. Nie można uważać za zasługę faktu, że się nie jest złodziejem. A jednak wypadek z paczką, jaki zdarzył się na Kolejce Grójeckiej, nabiera ogólnego znaczenia.

Utarła się opinia, że społeczeństwo nasze wlecze ciągle za sobą balast okupacyjny, w postaci demoralizacji, że „złodziej na złodzieju jedzie i złodziejem pogania" itp. Fakt jednak, że coraz częściej trafiają się „uczciwi znalazcy", że szofer znalazł 15 litrów benzyny i wypytuje na prawo i lewo komu ją ma oddać, że inny szofer przynosi do naszej redakcji pozostawiony przez pasażera w taksówce portfel z pieniędzmi itp. itd., świadczy, że nastąpił pewien przełom, że człowiek uczciwy przestał być unikatem. Choroba ,która toczyła nasze społeczeństwo, przesiliła się i teraz ustępuje. I dlatego z radością witamy i podkreślamy każdy podobny do opisanego wypadek, jako objaw zdrowia. I czekamy na dzień, a raczej na dni, kiedy wyjątkiem, unikatem, oglądanym jako zabytek niesławnej przeszłości, będzie człowiek, który znalezionej rzeczy nie odda we właściwe ręce.

W poszukiwaniu zawodu 1)

Różne drogi prowadzą do jednego celu

Sprawa zatrudnienia kobiet... Przecież o tym już pisało się nie raz i nie dwa. Walkowało się tę sprawę na wszelkie możliwe sposoby i odmieniało przez wszystkie przypadki. Tak, racja. Są jednak zagadnienia, o których trzeba mówić ciągle, do których trzeba powracać uparcie póty, póki nie przestaną być aktualne, póki ich się nie rozwiąże. A zagadnienie zatrudnienia kobiet jest ciągle nie tylko aktualne, ale palące. Ciągle jeszcze istnieje w Warszawie sytuacja wręcz paradoksalna. Z jednej strony brak rąk do pracy z drugiej — brak pracy dla kobiet.

Gdzież leży tego przyczyna? I znowu trzeba powrócić do tezy, którą postawiliśmy parę miesięcy temu — skończyć z kultem maszyny do szycia.

Bezwątpienia konfekcja i krawiectwo są zawodami odpowiednimi dla kobiet, chociażby z tego względu że... że przyzwyczailiśmy się do tego, że jeszcze śp. Eliza Orzeszkowa zalecała kobietom ten sposób zarobkowania. No dobrze, ale co zrobić, jeżeli na tym polu na razie napotykamy na trudności? Jedyne istniejące na terenie Warszawy Państwowe Zakłady Konfekcyjne nr 1, mimo najlepszych chęci **nie są w stanie wchłonąć wszystkich kobiet.** Druga tego rodzaju fabryka znajduje się dopiero w stadium odbudowy (do tego zagadnienia powrócimy zresztą jeszcze). Nie pozostaje więc nic innego jak, albo czekać, albo poszukać sobie innego zawodu.

Nie będę się tu rozpisywać i omawiać możliwości istniejących w poszczególnych zawodach. Biorę mały tylko odcinek — budownictwo. I już słyszę krzyk protestu — „kobiety w budownictwie? Szaleństwo".

Spokojnie. Rozważmy tę sprawę wszechstronnie. Jasne, że trudno wyobrazić sobie kobietę na wysokim rusztowaniu. Choć prawdę powiedziawszy są kraje, jak np. Związek Radziecki, gdzie kobiety są doskonałymi budowniczymi.

Ale czy koniecznie trzeba wychodzić, aż pod obłoki na chwiejne rusztowanie, żeby pracować w budownictwie? Nie za górami i nie za lasami, ale w naszej rodzimej b. Galicji, kobiety doskonale pracowały jako **pomoc murarska.** Naturalnie, że wykonywały roboty **lżejsze niż mężczyźni,** ale dawały sobie doskonale radę i praca ich bynajmniej nie była mniej wydajna niż praca mężczyzn. Prócz tego stwierdzono, że kobiety doskonale nadają się do zawodów specjalizowanych. Próby szkolenia kobiet w **szklarstwie** dały doskonałe wyniki.

Przemysł budowlany skarży się na brak monterów elektrycznych. Czyż kobieta, znana ze zdolności do robót precyzyjnych nie może założyć kontaktu? Prawda, pewną trudność przedstawia kucie ścian. **Ale prócz tego przy zakładaniu instalacji elektrycznych jest dużo roboty lżejszej,** nie wymagającej specjalnej siły mięśni, którą kobiety z powodzeniem mogą wykonywać.

×

W tym samym przemyśle budowlanym jest cały szereg zawodów, które mogłyby zatrudniać kobiety. **Weźmy takie stolarstwo, posadzkarstwo, roboty zduńskie.** Brudna robota? Ciężka? Nie przesadzajmy. I ciężka i brudna — to fakt. Ale zastanówmy się, czy kobieta, chociażby w gospodarstwie domowym, nie wykonuje codziennie prac znacznie cięższych i znacznie brudniejszych? A zresztą nie wszystkie kobiety muszą koniecznie być słabe. Są kobiety starsze, sterane przez życie i dla tych trzeba szukać innego zajęcia. Ale czyż **nie ma młodych i silnych? Są. I bezwątpienia pragną pracować, tylko po prostu nie przyszło im do głowy, że można pójść i w tym kierunku.**

Istnieje Instytut Rzemieślniczy, istnieje roczna i dwuletnia szkoła, prowadzona przez Związek Zawodowy Robotników Budowlanych i przez ten sam Związek prowadzone Kursy Szkoleniowe przy ul. Chocimskiej 35.

Ciekawe byłoby zbadać czy kobiety należycie wykorzystują te możliwości zdobycia zawodu. W najbliższym czasie powrócimy jeszcze do tego zagadnienia.

Z. K.

Już wiosna

Najmłodsi warszawiacy, korzystając z pięknej słonecznej pogody zapełniają aleje Parku Ujazdowskiego. Trapi je tylko to, że mamy nie pozwalają im poszuszać ciepłych zimowych paltek. Ale mamy są przezorne i jeszcze nie dowierzają wiośnie.

POMYSŁ DOSKONAŁY

Liczymy, że i realizacja nie zawiedzie

Ze Studium Wychowania Artystycznego ZWM-u

W tym czasie, kiedy zespoły świetlicowe ZWM przygotowywały się do eliminacji, kiedy ludzie patrzący na nie z przykrością stwierdzali, że zespoły są b. słabe, Zarząd Główny ZWM myślał intensywnie o tym, jak ten stan rzeczy poprawić.

— Brak instruktorów, brak repertuaru! — krzyczał teren.

Jak temu zaradzić?

Wymyślono.

Powstaje, a raczej już powstało Studium Wychowania Artystycznego przy Zarządzie Głównym ZWM (Marszałkowska 18).

Cel jest jasny: **pogłębienie kultury artystycznej wśród młodzieży, przygotowanie jej do pracy w zakresie prac oświatowo - artystycznych.**

Studium powinno nie tylko dać instruktorów na odpowiednim poziomie, ale również opracowane materiały świetlicowe i wzorce pracy świetlicowej. Po roku pracy organizowane będą stałe zespoły artystyczne reprezentacyjne, jak Oświatowy Teatr Młodzieżowy, Teatr Kukiełkowy, orkiestra, balet.

MOŻNA SIĘ ZGŁASZAĆ

Studium rozpocznie swą pracę **12 bm.** Egzaminy odbędą się już 8 bm. Kandydaci powinni mieć skończone 16 lat życia, małą maturę no i zdolności artystyczne. Przyjmowana będzie również młodzież **z mniejszym cenzusem wykształcenia, pod warunkiem, że w ciągu 2 lat Studium zdobędą małą maturę** (może być drogą kursów korespondencyjnych). Do Studia zapisywać się może również **młodzież niezrzeszona i z innych organizacji.**

Studium jest pomyślane jako uczelnia **dwuletnia.** Wykłady i ćwiczenia praktyczne odbywać się będą 6 razy w tygodniu po 4 godziny dziennie (od 16). Nauka bezpłatna. Uczniowie obowiązani będą po skończeniu studium do 2-letniej pracy w terenie. Przewidzianych jest **100 miejsc,** tylko dla warszawiaków.

Ramowy program wykładów teoretycznych przedstawia się następująco: 1) zagadnienia z dziedziny wychowania społecznego i politycznego, 2) zagadnienia literackie, 3) kultura ludowa, 4) historia sztuki, 5) zagadnienia teatralne, 6) muzyka, 7) historia tańca, 8) radio i kinematografia.

Ramowy program zajęć praktycznych obejmuje: 1) sekcję dramatyczną (teatralną); nauka dykcji technika żywego słowa, [illegible] ryzacji gry aktorskiej deklamacje, recytacje; wiadomości z zakresu pracy reżysera, dekoratora, rekwizytora, elektrotechnika, inspicjenta (omawianie sztuk teatralnych oglądanych w teatrze), 2) sekcję plastyczną: rzeźba, malarstwo, grafika, rysunek, zdobnictwo, rzemiosło artystyczne, papieroplastyka (zwiedzanie wystaw), 3) sekcję muzyczną: gra na instrumentach, chór (śpiew), emisja głosów, orkiestra symfoniczna, kameralna itd., 4) sekcję baletową: podstawa baletu plastycznego, balet klasyczny, tańce ludowe, tańce narodów obcych, taniec wyrazisty, akrobatyka improwizacja pantomima, kompozycja.

Program, którego nie powstydziła by się nawet szkoła dramatyczna.

Ale... Jest zasadnicza różnica między Szkołą Dramatyczną a Studium, taka, jaka zachodzi między sztuką zawodową, a amatorską. Zupełnie **inne nastawienie, inne cele.** Najczęstszym powodem nieudanych występów amatorskich jest brak zrozumienia owej różnicy, błędny dobór repertuaru (np. sztuka „Romeo i Julia" wystawiona przez zespół amatorski!). Wynik: całe grupy tzw. aktorów, którzy nie zdają sobie sprawy ze swojej budzącej politowanie śmieszności.

Wychowanek Studium będzie przede wszystkim znający się na sprawach artystycznych, **zdolnym świetlicowcem, umiejącym przygotować dobre amatorskie przedstawienie.**

Jeśli któryś z uczniów Studium okaże specjalne zdolności artystyczne, będzie się mógł kształcić dalej na zawodowca, w czym Studium mu pomoże.

Studium jest szkołą eksperymentalną, pierwszą u nas tego rodzaju.

Pomysł doskonały, sądzimy, że realizacja również nie zawiedzie.

(m-kar)

—o—

Jak udostępnić

przedstawienia teatralne — związkowcom

Radzili dyrektorzy widowisk wraz z przedstawicielami WRZZ

W dniu 2 bm. odbyła się w Komisji Centralnej Związków Zawodowych konferencja dyrektorów teatrów miasta Warszawy pod przewodnictwem kierownika Wydziału Kulturalno - Oświatowego. Na konferencji przybyli: dyr. dyr. **Szyffman i Berliński** z Teatru Polskiego, **Tuwim, Melcer i Maciakowski z „Teatru Nowego", Adwentowicz ze „Studio", Krott z „Placówki" i Krasicki z Miejskich Teatrów Dramatycznych.**

Z Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych w konferencji wzięli udział: przew. W. R. Z. Z. ob. J. Rustecki, kier. Wydziału Kulturalno - Oświatowego, ob. M. Ornoch i inni.

Tematem obrad było udostępnienie teatru dla świata pracy.

Od pewnego czasu W. R. Z. Z. otrzymuje od wszystkich teatrów warszawskich 2.074 bilety po cenach ulgowych, co wynosi **0,5 biletu dziennie na jeden zakład pracy.**

Ceny biletów ulgowych do Miejskich Teatrów Dramatycznych **wynoszą po 155 zł** na wszystkie miejsca.

„Teatr Nowy" daje ulgowe bilety w cenie od 130 zł do 260 zł. „Placówka" — od 115 zł do 265, „Klasyczny" — od 100 zł do 275.

Ceny te po dodaniu kosztów przejazdu i opłaty za szatnię są dla robotnika stanowczo za wysokie. Wskutek tego i tak już mała ilość biletów nie ma chętnych nabywców.

W toku dyskusji nad rozwiązaniem tego problemu dyrektorzy widowisk wyjaśnili, że teatry warszawskie obłożone są wysokim podatkiem. Niezależnie od tego do cen biletów dochodzą dopłaty na PCK, Pomoc Zimową, Fundusz Teatralny i ZZASP. W wielu miastach dodatki te już zlikwidowano. Zdaniem dyrektorów teatrów po zniesieniu podatku od widowisk i dopłat, ceny biletów obniżyły by się np. ze 150 zł na 104 zł, a ze 100 zł na 75 zł, co znowu umożliwiłoby zwiększenie ilości biletów ulgowych.

Na konferencji poruszono także sprawę popularyzownia sztuki teatralnej wśród rzesz pracujących przez organizowanie odczytów przed premierami oraz przeprowadzanie w środowiskach robotniczych dyskusji z udziałem reżyserów aktorów i krytyków literackich.

Postanowiono także zmienić dotychczasowy system rozprowadzania biletów. Bilety przydzielane będą całym grupom pracowniczym w zakładach pracy, a nie poszczególnym związkowcom. Ułatwi to zorganizowanie odczytów i dyskusji. (m)

Przydałyby się

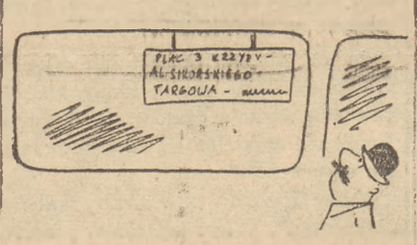

Wiadomą jest rzeczą, że nie wszystkim mieszkańcom stolicy (a cóż dopiero mówić o przyjezdnych) wystarczy spojrzeć na sygnaturę tramwaju, autobusu, czy „trajlusia" żeby wiedzieli, że „25" jedzie przez Aleje z Placu Narutowicza przez most i Rondo Waszyngtona na Pragę, a „U" sprzed Polonii — Solcem i Tamką na Nowy Zjazd.

Może by więc warto za przykładem MZK we Wrocławiu i Krakowie wywiesić wewnątrz wozów tramwajowych i autobusowych tabliczki z wymienieniem, trasy którą przechodzą?

NOWINY TYGODNIA

z Warszawy - Śródmieście

W sobotę dnia 4 bm. o godz. 16.30 odbędzie się w sali SRN przy ul. Chmielnej 7, plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa - Śródmieśnie. W związku z tym Prezydium Rady odbyło kilka konferencji, których wyniki przedstawione zostaną plenum Rady do zatwierdzenia.

W SPRAWIE PORZĄDKU W KINACH

Prezydium zwołało wspólną konferencję delegatów Komisariatów MO i kierowników kin. Celem konferencji było znalezienie środków zaradczych przeciwko nieporządkom i zatorom przy wejściach do kin śródmieścia. Zebrani znaleźli sposoby wyjścia z tej sytuacji, i do wprowadzenia ich w życie potrzebna jeszcze tylko decyzja Plenum Rady, która zapadnie w środę.

WALKA Z PROSTYTUCJĄ

Przedstawicielki Ligi Kobiet zapoznały Prezydium Rady z planami kampanii przeciw prostytucji .Ze względu na to,że zagadnienie to ma dla śródmieścia szczególnie duże znaczenie, Prezydium uchwaliło już konkretny wniosek w tej sprawie. Wniosek ten, jak i poprzedni rozpatrzy najbliższe plenum Rady.

PORADNIE PRZECIWALKOHOLOWE

Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej DRN Warszawa - Śródmieście opracowuje projekt utworzenia przy Ośrodkach Zdrowia w dzielnicy Poradni Przeciwalkoholowych.

Odpowiednio wyszkolone hygienistki tych Poradni docierały by na podstawie meldunków MO do mieszkań nałogowych pijaków, którzy drogą perswazji, a w razie konieczności przymusu, kierowani będą do Poradni, na bezpłatne leczenie.

Pierwsza poradnia tego typu istnieje w dzielnicy Warszawa - Południe za celowością założenia sieci analogicznych instytucji w cały mieście.

Niezależnie od Poradni Komisja postanowiła założyć na terenie dzielnicy Towarzystwo Walki z Alkoholizmem pn. „Towarzystwo Trzeźwość".

(jm)

Wykorzystują sytuację

Dworzec Główny. Wsiadamy w dorożkę.

— Ile na Chocimską.

— 3 złote.

— Ale pojedzie pan przez Żurawią do Placu Trzech Krzyży. Jedna z pań wysiądzie przy Nr. 8, a druga przy przystanku „24".

— Dobrze, 4 złote. Jedziemy.

Nad ławeczką przy koźle dyskretnie umieszczono, — za późno przez nas zauważoną — tabliczkę z taryfą. Wynika z niej, że za kurs nie powinniśmy zapłacić więcej, niż 200 zł.

A na Chocimskiej „sałaciarz" żąda 600 zł i nie chce wydać reszty z 500-tki... Perswazje i mała awantura nie pomagą. Nie pozostaje nic innego, jak zapisać numer dorożki: 82 i mieć nadzieję, że dorożkarz zostanie ukarany za nieuczciwość.

Niestety warszawscy dorożkarze nie biorą przykładu od właścicieli taksówek. A szkoda!

Ku uwadze abonentów Elektrowni

stopniowe zniesienie ograniczeń

W prasie warszawskiej ukazała się ostatnio wiadomość o całkowitym zniesieniu ograniczeń zużycia prądu z dniem 25.III. br.

Wiadomość ta jest jednak nieścisła i może narazić wszystkich abonentów Elektrowni na ponoszenie niepotrzebnych wydatków. Zarządzenie Elektrowni Miejskiej mówi **o stopniowym znoszeniu ograniczeń zużycia energii elektrycznej.** To znaczy: że w dniu 25.III. br. wyruszyli inkasenci do abonentów, celem wystawienia rachunków za należność w ostatnim miesiącu. I z tą chwilą inkasent stawia na rachunku skontrolowanego już abonenta stempel, że od dnia dzisiejszego, np. ob. X, Y nie obowiązują żadne ograniczenia.

Inkasenci będą kontrolować wszystkich do dnia 24 kwietnia br. Z tą chwilą ostatni abonent zostanie zwolniony z wszystkich ograniczeń.

Ten może niejasny na pierwszy rzut oka sposób przeprowadzenia zniesień ograniczenia energii elektrycznej, ma jedynie na celu sprawiedliwość w stosunku do abonentów. To znaczy, że każdego abonenta obowiązuje ograniczenie do pełnego miesiąca (w zależności od dnia, w którym zwykle do niego przychodzi inkasent). Gdyby zniesiono ograniczenia dla wszystkich w ciągu jednego dnia, część abonentów zapłaciłaby ewentualną karę za cały miesiąc, część natomiast, mimo przekroczenia kontyngentu, nie płaciłaby żadnej kary.

(w.b.)

—o—

DLA PRZODOWNIKÓW PRACY

Dr Henryk Kołodziejski ofiarował 10 egzemplarzy książki „O Planie Trzyletnim" jako nagrodę dla przodowników pracy.

Co otrzymamy w miesiącu kwietniu na kartki

Komunikat Resortu Zaopatrzenia

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że w sklepach rozdzielczych od dnia 7 kwietnia do 24 kwietnia 1948 r. wydawane będą tytułem zaopatrzenia kartkowego na miesiąc kwiecień następujące artykuły:

W SKLEPACH ROZDZIELCZYCH SPOŻYWCZYCH

Mąka pszenna 80 proc. na kupon Nr 22 kart kwietniowych w ilości: dla kat. I — 2 kg, dla kat. II — 1,5 kg, dla kat. III — 1 kg, dla kat. IR — 1 kg, dla kat. IRD3, IRD7 i IRD12 po 2 kg. Cena mąki pszennej 80 proc. zł 1.35 za 1 kg.

Makaron UNRRA w zamian mąki na kupon Nr 20 kart kwietniowych IRD3, IRD7 i IRD12 po 1 kg. Cena makaronu zł 10 za 1 kg.

Olej rafinowany sojowy lub margaryna na kupon Nr 24 kart kwietniowych w ilości: dla kat. I — 1 kg oleju lub margaryny, dla kat. III — 0,5 kg oleju lub margaryny, dla kat. IR — 0.5 kg oleju lub margaryny, dla kat. IRD3, IRD7 i IRD12 po 0.5 kg oleju lub margaryny, oraz na kup. Nr 16 kart kwietniowych „M" po 0.25 kg oleju lub margaryny. Cena oleju zł 41 za 1 kg. Cena margaryny zł 50 za 1 kg.

Mleko świeże na kupony Nr 26—39 kart kwietniowych IRD3 i IRD7 oraz na Nr 1—14 kart kwietniowych „M" po 7 litrów łącznie na wszystkie kupony. Mleko świeże wydawane będzie również na karty Ministerstwa Komunikacji, a mianowicie na kupony Nr 30—43 kart kwietniowych MK kat IRD3 i IRD7 oraz na kupony Nr 1—14 kart kwietniowych MK kat. „M" po 7 litrów łącznie na wszystkie kupony.

Mleko świeże winno być wydawane w racjach po 0,5 l. na 1 kupon. Cena mleka 2 zł za 1 litr.

Na karty kwietniowe Z. M. i MK kat. IRD12 otrzymają dzieci w zamian mleka świeżego czekoladę lub mleko przemysłowe. O rozdziale czekolady i mleka przemysłowego nastąpi oddzielne zawiadomienie.

W SKLEPACH ROZDZIELCZYCH MIĘSNYCH

Konserwy rybne zamiast mięsa na kupon Nr 23 kart kwietniowych w ilości dla kat. II — 1,05 kg, dla kat. IIR — 0.35 kg. Cena konserw rybnych zł 30 za 1 kg.

Dla pozostałych kategorii w m-cu kwietniu zostanie wydane mięso świeże i konserwy mięsne. O rozdziale mięsa nastąpi oddzielne zawiadomienie.

W SKLEPACH ROZDZIELCZYCH MYDLARSKICH

Mydło produkcji krajowej na kupon Nr 31 kart kwietniowych w ilości: dla kat. I — 0,2 kg, dla kat. II — 0,1 kg dla kat. III — 0,1 kg, oraz na kupon Nr 13 kart kwietniowych IDR3, IRD7 i IRD12 po 0.1 kg. Cena mydła zł 15 za 1 kg.

Do wymienionych cen detalicznych artykułów doliczone będą koszty transportu.

—o—

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ZEBRANIA NIEDZIELNE NA DZIELNICACH DZIELNICA GROCHÓW

Dziś, w niedzielę 4 kwietnia, o godz. 11 w lokalu KD Grochów (Podskarbińska 6) odbędzie się zebranie członków i sympatyków, na którym tow. Przewłocki wygłosi referat nt. „Kluczowe zagadnienia gospodarcze na 1948 r.".

ZEBRANIE KOŁA PRELEGENTÓW DZIELNICY OCHOTA I ŚRÓDMIEŚCIE — PÓŁNOC

W poniedziałek, 5 kwietnia o godz. 16.30 odbędą się zebrania kół prelegentów dzielnic Ochota w lokalu KD (Niemcewicza 9) i Śródmieście — Północ w lokalu KD (Senatorska 42). Obecność obowiązkowa.

UWAGA. UCZESTNICY KURSU PPR I PPS DZIELNICY PRAGA CENTRALNA

Dnia 12 kwietnia 1948 r. o godz. 17.15 w lokalu KD PPR Praga Centralna Stalowa 71, rozpocznie się międzypartyjny kurs PPR i PPS na którym tow. tow. kandydaci obowiązani są stawić się punktualnie.

UWAGA. NAUCZYCIELE PEPEROWCY!

Sekcja Oświatowo - Kulturalna KW PPR zawiadamia, że w niedzielę dn. 4 kwietnia br. o godz. 10 odbędzie się w sali Konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 32, III piętro) ogólne zebranie nauczycieli członków PPR. Na porządku dziennym: referat tow. Gliniarza. Wszyscy towarzysze obowiązani są do punktualnego przybycia.

—o—

Kronika Stolicy

CZYTELNIA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ OTWARTA DO GODZ. 22

Z dniem 8 kwietnia br. Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy przy ul. Koszykowej 26 przesuwa godziny otwarcia czytelni do godz. 22 w dni powszednie. Godziny otwarcia czytelni w niedziele i święta pozostają bez zmian.

ZEBRANIE WALNE PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych R. P. zawiadamia, że we wtorek, dnia 6 kwietnia o godz. 16.15 w sali „Roma" przy ul. Nowogrodzkiej, odbędzie się zwyczajne doroczne walne zebranie członków Związku.

Podając powyższe do wiadomości, zarząd n/Związku uprzejmie zaprasza Waszych przedstawicieli na w/w zebranie.

NOWA ŚWIETLICA

6 kwietnia 1948 roku o godz. 17 w lokalu Ministerstwa Zdrowia (Chocimska 24) zostanie otwarta świetlica Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Węgierskiej.

Począwszy od tego dnia świetlica będzie dostępna dla członków i sympatyków towarzystwa we wtorki i piątki każdego tygodnia między godz. 17 i 19.30.

Zapisy na członków towarzystwa przyjmowane będą na miejscu.

ODCZYT PTK

Dnia 7 bm. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje w sali SARP przy ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1, o godz. 18 odczyt p P. Bohdziewicza, inż. archit. pt. „Zabytki okolic Pragi Warszawskiej".

—o—

Otwarcie oddziału

skórno-weneryczne go dla dzieci

Wydział Szpitalnictwa Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy uruchomi w Szpitalu św. Łazarza przy ul. Karolkowej oddział skórno - weneryczny dla dzieci.

Otwarcie oddziału nastąpi w miesiącu bieżącym. Ordynatorem będzie znany specjalista dr Michałowski.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś o g. 14 „Pan inspektor przyszedł", o g. 18 „Cyd".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 15 „Świerszcz za kominem" o g. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 33) o godz. 19 „Dom przy drodze".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz 15 „Zabusia", o g. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 19.30 „Słomkowy kapelusz".

POLSKA YMCA — godz. 19 „Duby smalone"

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 18.15 „Noce gniewu".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Demokratyczna wiosna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): „Rozdroże Miłości" J. Zawieyskiego.

Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Chory z urojenia".

Teatr ROZMAITOŚCI: — o godzinie 15 „Żeglarz", o g. 19 „Król włóczęgów".

Teatr DZIECI WARSZAWY: — o godz. 13 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

Teatr GULIWER — Królewska 13 — o g. 13 „Guliwer w krainie Liliputów". w poniedziałek teatr nieczynny.

CYRK (Plac Starynkiewicza): — Codziennie o godz. 19.15 program.

KINA

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) — „Skarb Tarzana".

Kino PALLADIUM (Złota 7-9) — „Ostatni etap".

Kino POLONIA (Marszałkowska 66) „Ostatni etap".

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Program Nr 20 godz. 11.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 9 godz. 13.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Wiejska nauczycielka".

Kino SYRENA (Inżynierska 2) — „Znak Zorro".

Kino TĘCZA (Suzina) „Mężczyźni w jej życiu".

—o—

RADIO

NIEDZIELA, 4 kwietnia.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne" 7.05 „Zegarynka muz." z płyt 8.30 Muz. popularna z płyt 8.50 Pogadanka Związku Polskich Rodzin Radiowych 9.00 Nabożeństwo z Kościoła Parafialnego z Głownic, kazanie wygłosi Ks. Michał Rękas 10.00 „Przekrój miasta" aud. regionalna 12.04 Poranek symf. wyk. Orkiestra Filharmonii Wrocławskiej pod dyr. K. Wiłkomirskiego z udz. Ireny Dubiskiej — skrzypce. W przerwie Radiokronika 10 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia 5 13.30 „Górne wyżyny" — felieton 13.40 „Niedziela na wsi" 14.25 „Mądra rada" zagadka radiowa w oprac. Ignacego Piotrowskiego 14.35 Chwila Biura Studiów 14.40 „Baron" — słuch. 15.25 Pieśni dziecięce Karola Szymanowskiego i Witolda Lutosławskiego w wyk. M. Drewniakówny 15.55 Koncert muz. polskiej 16.40 „U Wujcia Kluczyka na pięciolinii" aud. słowno - muz. dla dzieci 17.00 „Opieka nad matką pracującą" pog. 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie" 18.10 „Nowe książki" fel. Hieronima Edwarda Michałowskiego 18.20 „Wrona" skecz 18.40 Muz. popularna z płyt 20.00 Dz. wieczorny 20.50 Wiadomości sportowe 21.09 „Czechosłowacja przemawia do Polski" 21.30 „W wiosennym nastroju" 22.00 Muz. taneczne 22.45 Wiadomości sportowe ogólnopolskie i zagraniczne 23.00 Ostatnie wiadomości 23.30 Muz. taneczna 24.00 Hymn.

OSTATNIE DNI
SKARB TARZANA
JOHNNY WEISSMULLER MAUREEN O'SULLIVAN
Kino ATLANTIC

ZIOŁA »CHOLEKINAZA«
H. NIEMOJEWSKIEGO
stosuje się przy chorobach wątroby, kamieniach żółciowych, katarze żołądka i kiszek, uporczywych zaparciach, złej przemianie materii i artretyzmie
Sprzed. w apt. i skł. apt. Labor. Fizjol.-Chem. „CHOLEKINAZA", Warszawa, Mokotowska 50

Przed procesem Alberta Foerstera

Niezadługo rozpocznie się w Gdańsku proces przeciwko Albertowi Foersterowi.

Wiem — wielu ludzi zmęczyły już procesy. Nie czytają sprawozdań sądowych z takim napięciem, z jakim czytali dwa lata temu. Po prostu dla tego, że obnażenie istoty zbrodni faszystowskich zostało już w zasadzie dokonane. Że znany jest rozmiar tych zbrodni, że ujawnione zostały przesłanki jakie je zrodziły, że opisana została historia faszyzmu od początku do końca. Podstawowe zadanie jakie stało przed wymiarem sprawiedliwości i przed sumieniem ludzkim — zadanie pełnego obnażenia faszyzmu — zostało wykonane. Obecne procesy nie wniosą już niczego rewelacyjnie nowego i dlatego ludzie zaczynają mniej bacznie śledzić za tymi sprawami.

Zmęczenie to wydaje mi się zjawiskiem niepokojącym — zwłaszcza jeżeli by się miało odnieść do takiego zbrodniarza jak Albert Foerster. Ale nie tylko w stosunku do Foerstera. Chodzi o rzecz bardziej istotną aniżeli docenienie wielkości zbrodni dokonanych wobec narodu polskiego przez tego degenerata hitlerowskiego. Chodzi oto, że „szary człowiek" — ten, dla którego potworność faszyzmu jest rzeczą bezsporną, ten który za rzecz samo przez się zrozumiałą uważa, iż ludzkość powinna wytępić do końca tych, którzy porwali się na jego elementarne prawa i elementarne pojęcia moralne, tych, dla których wyznaniem wiary był mord i grabież — otóż ten sam „szary człowiek" nie zawsze i nie w pełni docenia, że źródło zła **nie wyschło jeszcze do końca.** Nie zawsze docenia on, że nasienie, z którego wyrośli i Hitler i Goering, i Himmler i Foerster tkwi jeszcze w glebie tego świata. Że unoszą się jeszcze w świecie opary obozów zniszczenia i że nie wolno sobie jeszcze pozwolić na zmęczenie gdy chodzi o analizowanie i udowadnianie zbrodniczości tej formy reakcji imperialistycznej jakim był i jest faszyzm.

Dopiero niedawno amerykański sąd działający na terenie Niemiec wydał wyrok uwalniający na wybitnego, faszystowskiego przestępcę wojennego, twierdząc w uzasadnieniu wyroku, że oprawca miał prawo rozstrzeliwać partyzantów i nie traktować ich jako jeńców wojennych, gdyż byli to buntownicy, byli to przestępcy. Dziś więc, właśnie wówczas, gdy niektórzy u nas zaczynają odczuwać zmęczenie dla spraw zbrodni faszystowskich zaczyna się kampania za rehabilitacją faszyzmu. Za czynają się już pojawiać drukowane słowa o tym, że wyrok norymberski był brodnią polityczną.

Nie będę tutaj przytaczał faktów jakie prasa przynosi wciąż z amerykańskiej i angielskiej stref okupacyjnych w Niemczech — fakty świadczące o tym, że przeszłość hitlerowska dawno już przestała tam być dla władz okupacyjnych hańbą, a stała się już zasługą.

Nie czas więc jeszcze na zmęczenie.

Jest jeszcze jedna przyczyna dla której winniśmy wciąż jeszcze niezmordowanie pracować nad wykarczowaniem resztek zbrodniarzy faszystowskich. I pod tym względem jest Albert Foerster okazem wyjątkowym. Otóż, ten na olbrzymią skalę zbrodniarz wojenny, ten specjalista od prowokacji politycznych i od mordów, ten specjalista od wysiedlania ludności polskiej z Pomorza i od mordowania dzieci, ten szef dziewięciu obozów niemieckich — był na polowaniu w Puszczy Białowieskiej, razem z Goeringiem, Beckiem i Mościckim. Tego nam zapominać nie wolno. Tym bardziej, że był on jako gauleiter Gdańska faktycznym kierownikiem całej niemieckiej piątej kolumny na Pomorzu.

To są sprawy dawne, ale to są sprawy aktualne. Wówczas, gdy Mościcki i Beck gościli Alberta Foerstera, faszyzm niemiecki był czołową brygadą reakcji międzynarodowej, był bożyszczem walki z „komunizmem". Dziś funkcje te przejął ktoś inny — imperializm amerykański i angielski. Oni są teraz nosicielami tych „wartości" tych metod jakie przed nimi charakteryzowały faszyzm niemiecki i Alberta Foerstera. Toteż ci którzy jeździli dawniej z Forsterem na polowanie, i razem z nim obmyślali sposoby walki z „komunizmem", dziś czynią to samo z reakcjonistami anglosaskimi. Dziś służą tym, którzy w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech organizują „Związek byłych Gdańszczan".

Nie! Nie czas jeszcze na zmęczenie. Istotę zbrodni faszystowskich dokonanych na terenie Gdańska i w stosunku do Polski przez Alberta Forstera trzeba zbadać gruntownie i do końca. I obnażyć do końca rolę i imperialistyczny charakter faszyzmu jak i faszystowski charakter imperializmu oraz haniebną rolę i pomoc jaką faszyzmowi niemieckiemu udzieliła reakcja polska.

R. J.

*

Akt oskarżenia przeciwko Albertowi Foersterowi przygotowali prokuratorzy Najwyższego Trybunału Narodowego dr Tadeusz Cyprian i Mieczysław Siewierski. Obejmuje on ponad sto stron druku maszynowego. Zarzuca on Albertowi Foersterowi:

A. Od 1923 r. brał udział w organizacji przestępczej NSDAP, mającej na celu za pomocą gwałtu, prowadzenia wojen napastniczych oraz zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, wcielenie do Rzeszy terytoriów ościennych, a w szczególności ziem Rzeczypospolitej Polskiej, obszar Wolnego Miasta Gdańska, że sprawował jako Gauleiter, naruszając układy międzynarodowe oraz łamiąc obowiązującą konstytucję, przejął od Senatu Gdańska funkcję naczelnika państwa, że 1 września 1939 r., stojąc na czele akcji NSDAP, która doprowadziła do bezprawnego wcielenia Gdańska do Rzeszy został szefem zarządu cywilnego na obszar Gdańska, rozszerzony następnie na tzw. Prusy Zachodnie,,

B. Jako Gauleiter kierował wykonaniem planu partii NSDAP na obszarze Gdańska mającego na celu:

1) bezprawne pozbawianie Państwa Polskiego uprawnień, służących mu na obszarze Wolnego Miasta Gdańska na mocy Traktatu Wersalskiego, Umowy Polsko - Gdańskiej oraz konwencji, zawartej na podstawie Traktatu i Umowy.

2) naruszanie umów międzynarodowych, gwarantujących status Wolnego Miasta Gdańska,

3) ograniczanie praw, przysługujących na tym obszarze obywatelom polskim,

4) przygotowanie i wywołanie napastniczych działań wojennych przeciwko Polsce: przez wydanie przez osk. Foerstera ustawy o wcieleniu Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy oraz przez podjęcie napastniczych działań wojennych przeciw Państwu Polskiemu, w których na tym obszarze udział wzięły oddziały SS-Heimwehry oraz inne partyjne, zorganizowane pod nadzorem Foerstera.

C. Że podczas drugiej wojny światowej, jako szef zarządu cywilnego i jako namiestnik „Gdańsk — Prusy Zachodnie", jak również jako Gauleiter partii NSDAP, przekraczając przepisy Konwencji Haskiej i naruszając zasady prawa narodów oraz postulaty ludzkości i sumienia narodów, działał na szkodę Państwa Polskiego i jego obywateli, podżegając do dokonania, udzielając pomocy przy dokonywaniu oraz powodując lub organizując zbiorowe zabójstwa ludności polskiej cywilnej, zwłaszcza spośród inteligencji, duchowieństwa oraz czynnych społecznie działaczy ludowych i robotniczych, wreszcie spośród obywateli narodowości żydowskiej lub pochodzenia żydowskiego.

Poza tym A. Foerster oskarżony jest o bezprawne pozbawianie wolności, masowe wysiedlanie ludności na obszar tzw. Generalnej Guberni do obozów lub do pracy przymusowej w Rzeszy, przymusowe wywożenie dzieci polskich do Rzeszy celem oderwania od rodzin i germanizacji, wynaradawianie Polaków przez zmuszanie ich do wpisywania się na niemiecką listę narodową, ograniczanie ludności tej w prawach osobistych, systematyczne niszczenie wszelkich dóbr materialnych i duchowych, tworzących kulturę polską, zupełne zniszczenie polskiej sieci szkolnictwa i polskich placówek kulturalnych, pozbawienie Polaków możności swobodnego uprawiania kultu religijnego, wreszcie o przywłaszczenie na szkodę Państwa Polskiego i jego ludności całego polskiego mienia publicznego, całego prywatnego mienia nieruchomego oraz wartościowszego prywatnego mienia ruchomego.

Złóż ofiarę na RTPD

ZADANIA PRZEMYSŁU MINERALNEGO w r. 1948

Dla Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego rok ubiegły był okresem wielkiej próby i ciężkich zmagań, z których jednak wyszedł on zwycięsko, wykonując roczny plan w 102,6 proc. Plan został przekroczony, mimo istnienia czynników hamujących produkcję, jak brak maszyn, urządzeń, środków transportowych, surowców, specjalistów, jak również na skutek częstych przerw w dostarczaniu energii elektrycznej i złych warunków atmosferycznych, które w roku ubiegłym nie sprzyjały pracom w kamieniołomach, odkrywkach, oraz w ceramice budowlanej i cemencie. Tym bardziej więc należy podkreślić wielki wysiłek robotników i techników, oraz reszty pracowników, który umożliwił wykonanie planu z nadwyżką.

Ostatnie miesiące 1947 roku zostały wykorzystane w celu przygotowania podstawowych problemów na 1948 rok, do których należały: projekt planu 6-letniego, projekty kontroli międzyoperacyjnej w poszczególnych branżach, kontroli jakości towarów, itd.

C. Z. P. Min. obejmuje szereg podstawowych przemysłów jak: kamioły i surowce mineralne, oraz produkcja wapna, cementu, ceramiki budowlanej, szlachetnej i technicznej, szkła, papy i izolacji.

Planowana wartość produkcji wynieść ma około 224.000.000 zł (według cen przedwojennych).

Z kluczowych artykułów budowlanych w roku 1948 przemysł Centralnego Zarządu ma wykonać 1.700.000 ton cementu, 10.240.000 m kw. szkła płaskiego, 17.000.000 baloników żarówkowych, 188.000.000 sztuk cegły pełnej i dziurawki, 12.000.000 m. kw. papy, 1.200.000 ton różnych asortymentów kamienia, 36.000 ton cementu hutniczego. W roku bieżącym należy uruchomić produkcję płyt torfowych, prawie dwukrotnie zwiększyć produkcję wełny żużlowej, oraz produkować cement hutniczy, poszukiwany na rynkach zagranicznych (cement hutniczy zastępuje zupełnie cement portlandzki). Poza tym Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego przystępuje do produkcji włókna szklanego oraz do wzbogacenia kaolinu.

Plan na r. 1948 obejmuje uruchomienie lub przygotowanie do uruchomienia szeregu obiektów przemysłowych, jak cementownie w Stołczynie koło Szczecina (produkcja cementu żużlowego), rozbudowa cementowni w Goleszowie, budowa cementowni w Opolu - Porcie, w Strzelcach koło Opola, jak również fabryki ceramiki budowlanej Krubin koło Ciechanowa oraz rozbudowa wielu innych obiektów.

Ogólna suma przyznanych sum na inwestycje krajowe wynosi 1.348,5 miliona zł. Łącznie przyznano kredytów inwestycyjnych na sumę 1.782.739.000 zł, a więc o 13 proc. więcej niż w r. 1947.

Planowany na rok 1948 eksport naszych towarów, które idą do Ameryki Południowej i różnych krajów Europy ma wynieść 14.669.500 zł. Towary importowane wyniosą 2.514.320 zł.

Inwestycje przeznaczone na szkolnictwo zawodowe wynoszą 43.652.000 zł. Na rok 1948 projektuje się założenie jednego liceum kamieniarskiego, 2 gimnazjów przemysłowych, 6 szkół przemysłowych i 11 kursów. Również planowane jest utworzenie Wydziału Mineralnego w ramach Akademii Górniczej w Krakowie. Ogólna liczba uczniów i kursantów wyniesie 1.500 osób.

Na akcję socjalną zostało przyznanych 41.034.000 zł. CZP Min. w ramach akcji socjalnej planuje utworzenie 19 nowych świetlic, 22 ambulatoriów, 21 przedszkoli, kilku żłobków i stacji opieki nad matką i dzieckiem oraz prewentorium.

Do wykonania tych zadań, których zakres jest znacznie szerszy niż w ubiegłym roku, CZP Min. przystępuje bogatszy w doświadczenia poprzednich lat pracy z wiarą w powodzenie wszystkich planów.

mgr. M. Żmigrodzka

„POLIMEX"
POLSKIE TOWARZYSTWO EKSPORTOWO - IMPORTOWE MASZYN I NARZĘDZI
przyjmie natychmiast
pracowników z przygotowaniem technicznym w dziale maszyn i narzędzi z językami: angielskim, francuskim i niemieckim
pracowników biurowych ze znajomością języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego,
maszynistki ze znajomością języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego
Oferty z życiorysami składać osobiście w Wydziale Personalnym — Daszyńskiego 11
917-K

PRZETARG LICYTACYJNY
Zrzeszenie Spółdzielni Wojskowych R. P. Warszawa - Praga, ul. Grochowska Nr 274 zawiadamia, że w dniu 10 kwietnia br. godz. 10.00 w biurze Zrzeszenia odbędzie się przetarg w drodze licytacji na sprzedaż samochodów osobowych, ciężarowych i przyczepek różnych marek.
Przedmioty te można oglądać na miejscu. Wykaz samochodów i przyczepek znajduje się w biurze Referenta Transportowego. 948-G

POWSZECHNE DOMY TOWAROWE
P. D. T. w Płocku
ul. Grodzka 5 tel. 15-98 — **ul. Tumska 9** tel. 13-24.
Przedsiębiorstwo Państwowe obejmuje w zakresie swej działalności sprzedaż artykułów przemysłu państwowego ze specjalnym uwzględnieniem świata pracy.
Z przemysłu włókienniczego: materiały jesionkowe, płaszczowe, ubraniowe, suknowe (dodatki krawieckie)
jedwabie sukniowe, bieliźniane, firanki, tiule, konfekcja dziecięca, damska, męska (ubrania ochronne robocze)
tkaniny dekoracyjne, obicia meblowe — makaty, chustki jesionkowe, pledy, kołdry wełniane, materiały bawełniane, pościelowe, ręcznikowe, koszulowe, drelichy —
wyroby jutowe — sienniki, worki
Z przemysłu chemicznego — metalowego — papierniczego: mydła i proszki do prania, perfumeria, kosmetyka
artykuły gospodarstwa domowego — wyroby emaliowane, aluminiowe i ocynkowane — garnki, kociołki i balie do prania, tarki do prania, maszynki do mięsa, nakrycia stołowe, latarnie wozowe i inne narzędzia do użytku gospodarczego jak młotki, pilniki itp.
artykuły szkolne, biurowe, introligatorskie, techniczne
zabawki
Z działu skórzanego: galanteria skórzana — teki skórzane, obuwie damskie, męskie oraz robocze dla świata pracy
kalosze, deszczówki
opony i dętki rowerowe
Produkty spożywcze: towary kolonialne — spożywcze, słodycze, delikatesy
dział monopolowy — wina krajowe, zagraniczne, wódki, papierosy, tytonie, zamówienia stołówek wykonujemy natychmiast.
Powszechne Domy Towarowe zaopatrują przede wszystkim świat pracy i ludność wiejską. Przy wysokich jakościach towarów ceny są przystępne, sprzedaż wybitnie pokupnych artykułów odbywa się na legitymacje Zw. Zaw. codziennie od godz. 15 — 18, dla ludności wiejskiej w dni targowe tzn. we wtorki i piątki od godz. 8 do godz. 18.
944-K

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
Oddział Główny Warszawa Leszno 128
ZAWIADAMIA
o nadejściu nowego transportu
Szaf 2 i 3 drzwiowych
Stołów okrągłych rozsuwanych
Popularnych kompletów stołowych i sypialnych
Dla gospodarstwa poleca:
WOZY
typu pomorskiego — cięższe
typu lubelskiego — lżejsze
typu półciężarowego
dla pszczelarzy: U L E
Biuro Sprzedaży czynne od g. 8—14 p.p.
945 K

POTRZEBNY NATYCHMIAST
Buchalter bilansista
na stanowisko kierownika Wydziału kontroli oraz
2 buchalterów - kontrolerów terenowych.
Warunki do omówienia.
Zgłaszać się: Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych RP. Warszawa, Estońska 8, pokój Nr 14 w godzinach 10 — 12.
949-K

Dyrekcja Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 34 w Białymstoku zawiadamia, że w czasie od dnia 20.3. do dnia 15 kwietnia 1948 r. przyjmowani będą kandydaci (obojga płci) do 3-letniej Szkoły Przemysłowej przy P.Z.P.W. Nr 34 w działach: tkackim i przędzalniczym.
Uczniowie otrzymają wynagrodzenia w wysokości 1000.— zł miesięcznie oraz świadczenia ustawowe, przewidziane Umową Zbiorową Pracy. Nauka bezpłatna. Warunki przyjęcia : 1) ukończonych 15 lat, 2) świadectwo ukończenia co najmniej 6 klas szkoły powszechnej.
Po ukończeniu Szkoły absolwenci otrzymują tytuł czeladnika przemysłu fabrycznego i mają możność składania egzaminów do Liceum Przemysłowego. Podania składać w Dziale Personalnym P.Z.P.W. Nr 34, Białystok, Augustowska 4, pokój Nr 14.
10-K

Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 5 w Białymstoku
poszukują
BUCHALTERA, BILANSISTY.
Oferty wraz z życiorysem składać pod adresem: Białystok, ul. Świętojańska 15, Wydział Personalny. 28-KB

Białostocka Dyrekcja Przemysłu Miejscowego
ZAKŁAD KRAWIECKI
w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 12
przyjmuje zamówienia na szycie ubrań indywidualnie i zbiorowo z powierzonych materiałów. Ceny kalkulacyjne, przystępne.
26-KB

PAŃSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY
ogłasza
PRZETARGI NIEOGRANICZONE
na roboty budowlane gmachu przy ul. Mł. Jugosłowiańskiej 17 i na sprzedaż samochodów używanych w bardzo dobrym stanie, osobowe firmy Adler Junior i Mercedes.
Podkładki ofertowe z warunkiem przetargów otrzymać można w Instytucie, pokój Nr 10 i tamże zaznajomić się z projektami.
Samochody są do obejrzenia w garażach ul. Rakowiecka Nr 4a w godz. 15 — 18.
Oferty na roboty budowlane, oferta na kupno samochodów, składać należy do dnia 14.IV.1948 r. do godz. 10-tej.w Instytucie, pokój Nr 16, otwarcie ofert tego dnia od godz. 10-15.
947-K

OGŁOSZENIE PRZETARGU
Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót instalacji elektrycznej w Sanatorium Z.U.S. „Exelsior" w Iwoniczu.
Oferty należy składać do godz. 12 dnia 16 kwietnia 1948 r. w biurze Sekcji Majątku Nieruchomego ZUS O. Kraków przy ul. Wybickiego 1, I p. w Krakowie — gdzie o godz. 12.15 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.
Informacji udziela powyższe biuro w godz. 10 — 13 i tamże oferenci otrzymać mogą za zwrotem kosztów formularze ofertowe i zapoznać się z projektem umowy. Ponadto informacyj można zasięgnąć również w Sanatorium „Exelsior" w Iwoniczu.
ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
Oddział w Krakowie
955-K

Białostocka Dyrekcja Przemysłu Miejscowego
HUTA SZKŁA
ul. Ryska 1 w Białymstoku tel. 329
produkuje: butelki monopolowe i apteczne, słoje, gąsiory i dzbanki różnej pojemności.
23-KB

Białostocka Dyrekcja Przemysłu Miejscowego
FABRYKA CHEMICZNA
ul. Białostoczańska 6 w Białymstoku tel. 375
produkuje: mydło do prania, klej stolarski, pasty do obuwia i podłóg, proszki do prania.
24-KB

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych RP. w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na budowę domu biurowo - mieszkalnego przy ul. Kopernika Nr 3 w Warszawie.
Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można za zwrotem kosztów w Referacie Budowlanym Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Warszawie, ul. Estońska Nr 8, II piętro, codziennie w godzinach od 12.00 — 13.00.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę domu przy ul. Kopernika Nr 3 w Warszawie" należy składać do dnia 16. IV. 1948 r. godz. 12.00 w Kasie Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R.P. Warszawa, ul. Estońska Nr 8, I piętro.
Do oferty należy dołączyć: kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy, wyciąg Rejestru Handlowego i odpis karty rejestracyjnej firmy.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17.IV. 1948 r. o godz. 12.15.
Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R.P. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, względnie wyłączenia niektórych robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 940-K

OGŁOSZENIA DROBNE

KSIĘGOWYCH z praktyką budżetową zaangażujemy. Zgłoszenia z ofertami: Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe — Warszawa, Al. Niepodległości 165. Wydział Personalny. 279

FABRYKA Czekolady „Palermo" dawniej Lardelli W-wa, Polna 28, kupuje każdą ilość skórki pomarańczowej. 289

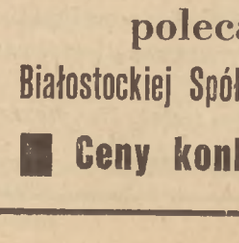

OKRĘGOWA Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie, ul. Solec 2 poszukuje do swoich warsztatów Mechanicznych inżynierów - mechaników i techników - mechaników z dłuższą praktyką w przemyśle. Warunki płacy pg umowy. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać do Sekretariatu Dyrekcji. 284

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno - sprzedaż. Mechaniczne warsztaty, naprawy. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26, tel. 88-330. 270

FOTOGRAFIE nagrobkowe, porcelanowe, wykonuje „Fotoceramika", Warszawa, Sikorskiego 33. Prowincję informujemy listownie. 288

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 46, Nowak. 277

TAŃCA Kursy Mieczkowskiej, Kłosowskiego, Wilcza 19. Lekcje pojedyncze. Grupowe przyspieszone. 287

MASZYNISTKI, stenotypistki! Zgłaszajcie się: Centralny Związek Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej, Łódź, Kilińskiego 50. Pismo Stenograficzne, pośrednictwo pracy, nauczanie stenografii korespondencyjnie, konkursy stenografii, maszynopisania — nagrody pieniężne. 265

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni do półtorarocznego chłopca poszukiwana. Warunki dobre. Al. 3-go Maja 7 m. 23. 5 — 7. 290

FARMACEUTYCZNO - CHEMICZNA HURTOWNIA bogato zaopatrzona poleca wszelkie artykuły instytucjom społecznym, prywatnym. Spółdzielnia Pracy „TECHNIKA PRZEMYSŁOWA" Warszawa, Chmielna 20. Telefon: 88-745 261

FARMACEUTYCZNE - CHEMICZNE artykuły pochodzenia zagranicznego kupujemy — na dowody wewnętrzne. Hurt farmaceutyczno - chemiczny. Spółdzielnia Pracy „TECHNIKA PRZEMYSŁOWA" Warszawa, Chmielna 20. Telefon: 88745. 262

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z RKU Narew z 1946 roku Nr 77 na nazwisko Lukjaniuk Stefan — r. 1925 rocznika, zam. wieś Białki, gm. Narew, pow. Bielsk - Podl. 19-KB

POSZUKUJĘ mieszkania składającego się z pokoju z kuchnią. Proszę o powiadomienie na ulicę Jurowiecką Nr 6 Brzoź Paweł. 71-KB

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia klacz maści siwej Nr 171, wydany przez Magistrat m. Suwałki na właściciela Stanisława Borkowskiego mieszkańca m. Suwałki, ul. Sianożęć 2. 29-KB

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Białystok na nazwisko Konkołowicz Eugeniusz, zam. Białystok, ul. Odeska 5. 3-KB

FACHOWA NAPRAWA MASZYN BIUROWYCH
mechanik
GRZECHOCINSKI
WARSZAWA
Złota 46, tel. 8-34-66

Białostocka Dyrekcja Przemysłu Miejscowego
STOLARNIA MECHANICZNA
ul. Staszyca 1 w Białymstoku, tel. 339
przyjmuje zamówienia na: meble, urządzenia oraz wnętrza biurowe i szkolne, stolarkę budowlaną oraz wszystkie inne roboty stolarskie. 25-KB

Zakupimy
Po cenach rynkowych roczniki a także poszczególne zeszyty czasopisma
ELEKTROTECHNISCHE BERICHTE
ZE WSZYSTKICH LAT.
Zgłoszenia pisemne i ustne pod adresem: Państwowy Instytut Elektrotechniczny, Warszawa, Koszykowa 75 (w godz. 8 — 15). 765-K

Wytwórnia Wyrobów Papierowych
O. ZYNTEK
Właść. O. A. Wachowiak
Warszawa, Marszałkowska 120 (II podwórze) 956-B

LEMONIADĘ
znanej jakości
poleca wytwórnia
Białostockiej Spółdzielni Spożywców
Ceny konkurencyjne
27-K

Nową rasę koni pociągowych
wyhodowano w Związku Radzieckim

W r. 1945 wyhodowali uczeni radzieccy wspólnie z kołchoźnikami obwodu Kostromskiego nową rasę wielkiego bydła rogatego. Hodowcy całego świata byli zaskoczeni wiadomością, że krowa nowej rasy kostromskiej, Posłusznica, daje rocznie przeszło 16.000 litrów mleka! Każdego dnia dójka otrzymuje od Posłusznicy 5 wiader mleka!

Mleko krów nowej rasy zawiera do 4 proc. tłuszczu. Z jednodniowego udoju Posłusznicy można otrzymać przeszło 2 kilogramy masła.

15 krów kostromskich może zastąpić stado złożone ze 100 sztuk.

Kilka miesięcy temu grupa zootechników i kołchoźników obwodu Władymirskiego wyhodowała na fermach kołchoźniczych nową rasę koni — Władymirskich koni pociągowych.

Ogiery nowej rasy zadziwiają siłą. Ogier Granit podniósł ciężar 10,5 ton. Trzeba by było 7 półtoratonowych samochodów, by przewieźć taki ładunek.

Kiedy po tej próbie zbadano Granita, nie okazywał żadnych oznak zmęczenia. serce biło normalnie, oddech nie był przyspieszony, skóra nie była nawet spocona. Ogier Barket podniósł ciężar 9 ton.

Ogier Szaron przeszedł z ciężarem 4 tony, 10 km w ciągu półtorej godz.

Władymirskie konie pociągowe są bardzo dobrze zbudowane: wysokie, rosłe, kasztanowej maści o białych plamach, z gwiazdą na czole. Krok ich jest nie tylko piękny, ale też niezwykle długi — do 2 metrów. Kiedy władymirski koń pociągowy idzie miarowym krokiem. człowiek, żeby nie zostać w tyle, musi przez cały czas biec.

W odróżnieniu od zagranicznych koni pociągowych, władymirskie konie są bardzo szczupłe, bez śladu otyłości i miękkości muskulatury. Mięśnie ich są twarde jak stal.

Prawie wszystkie istniejące dotychczas rasy koni pociągowych mają wiele poważnych wad. U niektórych szyja jest tak krótka, że nie mogą się paść — nie dosięgają pyskiem do trawy. Konie takie trzeba zawsze karmić ze żłobu. Zagranicznym koniom pociągowym bardzo często gniją kopyta. Prócz tego odznaczają się one małą wytrzymałością.

Władymirskie konie pociągowe wolne są od tych wad. Nie chorują zupełnie na gnicie kopyt, a wytrzymałość ich jest wprost zadziwiająca. Koń nowej rasy może przewieźć 2 — 3 tony ładunku po zwykłej drodze piaszczystej, bez zatrzymywania się, na odległość 20 — 25 kilometrów. Kołchoźnicy bez trudu zaorywują przy pomocy jednego konia nowej rasy hektar ziemi dziennie, przy czym jeden koń ciągnie dwukonny pług.

Konie władymirskiej rasy doskonale spisały się na frontach wojennych w artylerii. Są one wytrzymałe, posłuszne i niezwykle pojętne.

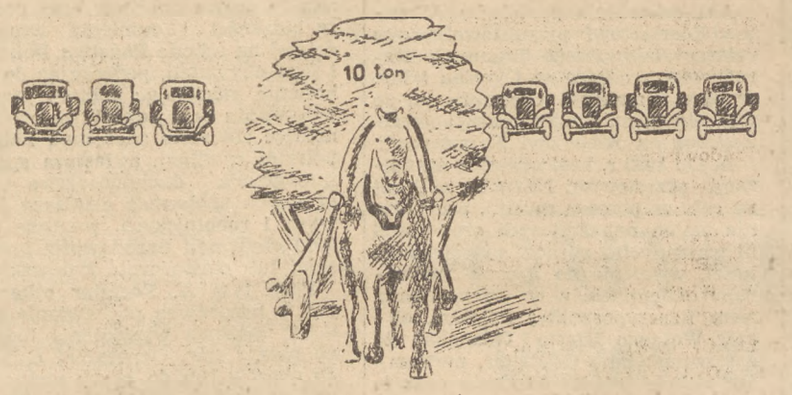

Ogier Granit bez zmęczenia przewozi 10-tonowy ciężar.

Wyhodowanie tej doskonałej rasy wymagało wiele czasu i trudu od zootechników, uczonych i kołchoźników.

Władymirskie konie pociągowe pochodzą ze skrzyżowania rosyjskiego nierasowego konia z końmi pociągowymi różnych ras oraz z końmi wyścigowymi.

Po rosyjskim nierasowym koniu odziedziczyły władymirskie konie pociągowe ich wytrzymałość i niewybredność w pokarmach. po koniach wyścigowych — szybkość i piękną budowę; po koniach pociągowych — nie zwykłą siłę.

Władymirskie konie pociągowe rozpowszechniają się szybko we wszystkich sąsiednich obwodach ZSRR, albowiem rolnicy należycie doceniają ich zalety.

Przy Ciekawe

KOLOROWA BAWEŁNA

Wszyscy przywykliśmy do białego koloru włókna bawełnianego. W przyrodzie bywają jednak również odmiany kolorowe, nawet zielone. Radzieccy specjaliści Straumai i Kanasz, pracujący w Uzbekistanie, wyprodukowali nowe trwałe odmiany kolorowej bawełny, której włókna nie wymagają już sztucznego barwienia przy przeróbce na tkaniny.

W Uzbekistanie założono specjalny sowchoz, którego tereny zasiano nasionami kolorowej bawełny.

NIESŁODKI CUKIER

W Samarkandzie, w pobliżu dawnego meczetu Szach — i — Zinda rosną cztery rzadkie drzewa z gatunku Zizyphus, nazywane przez miejscową ludność mongolskim słowem „czyłan". Nasiona tych drzew przyniesione zostały do Samarkandy z Indii.

Liście Zizyphusa posiadają ciekawą właściwość: jeśli weźmiemy liść taki do ust, pożujemy go przez chwilę i wyplujemy, a potem spróbujemy cukier lub sacharynę, nie odczujemy słodkiego smaku. Mamy uczucie, jakbyśmy wzięli do ust kredę.

Widocznie jakaś substancja, zawarta w liściach Zizyphusa, paraliżuje zdolność organów smaku do odczuwania słodyczy. Skład chemiczny tego ciała jest w tej chwili przedmiotem badań Samarkandzkiego Instytutu Medycznego.

NAFTOWE ORZECHY

Na wyspach Filipińskich, na Oceanie Spokojnym, rośnie drzewo, którego owoce przypominają orzechy. Owoce te ludność filipińska nazywa „orzechami naftowymi". Nazwa ta pochodzi stąd, że orzechy mają zapach nafty i w stanie suchym łatwo się zapalają. Owoce te zawierają heptan, będący jednym ze składników zwykłej benzyny.

ROWERY NA RATY DLA ŚWIATA PRACY!!

Najtańszym i najprzyjemniejszym środkiem lokomocji jest

rower, który nabędziecie na 9 rat miesięcznych

Informacje w Radach Zakładowych, Związkach Zawodowych i „Społem".

Zbiorowe zamówienia

MOTO ZBYT

946-K

Warszawa, ul. Mazowiecka 13.

GŁOS SPORTOWY

Delegacja „Scanteia" w Bukareszcie
telegrafuje do redakcji „Głosu Ludu"

Wczoraj do redakcji naszego pisma nadszedł od redakcji centralnego organu prasowego Rumuńskiej Partii Robotniczej „Scanteia" — telegram o następującej treści:

„Wysyłamy jedną drużynę kolarzy do Warszawy i jedną do Pragi. Z ramienia naszej redakcji delegujemy dziennikarza sportowego.

Rumuński Związek Kolarski doceniając Międzynarodowy Bieg Kolarski W — P — W urządza w dniach 17 — 18.4 br. na trasie Bucarest — Predeal i Predeal — Bucarest bieg eliminacyjny, który pozwoli na ustalenie najsilniejszej ekipy narodowej Rumunii".

Redakcja — „Scanteia" — telegrafuje dalej:

— „Przesyłamy najserdeczniejsze pozdrowienia dla bratnich kolarzy polskich i zawiadamiamy, że jesteśmy dumni — ponieważ Rumunia godnie kontynuuje inicjatywę sportową podjętą przez redakcję „Głosu Ludu" w Warszawie i „Rudcho Prava" w Pradze. (wb)

Nieoczekiwana porażka koszykarzy warszawskich
AZS (W-wa)—TUR (Łódź) 43:39 (27:19)

Łódzki TUR w walce o utrzymanie się w Lidze Koszykowej potrafi zrobić niespodziankę. Niespodzianką tą był wynik meczu rozegranego w sobotę w sali Polskiej YMCA z AZS warszawskim, który zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 43:39 (27:19).

Jak wiadomo, dotychczas zdecydowanym kandydatem na opuszczenie Ligi jest „Znicz" z Pruszkowa. O dotrzymanie towarzystwa „Zniczowi" walczą YMCA (Gdańsk) i TUR (Łódź). Dwa punkty, które niespodziewanie zdobyli łodzianie na akademikach warszawskich, znacznie poprawią pozycję OMTUR-owców w tabeli ligowej.

Staje się już zwyczajem, że sportowcy warszawscy stale przegrywają. W bilansie świątecznym notowaliśmy porażki piłkarzy stołecznych. Akademicy przegrali dwukrotnie w koszykówkę.

W dniu wczorajszym nastąpiła nowa porażka zeszł. mistrza Polski. Nic dziwnego, że publiczność warszawska zaczyna zdradzać brak zainteresowania imprezami sportowymi, czego najlepszym dowodem były pustki na sali, w której rozgrywał się mecz ligowy.

Akademicy warszawscy mieli poważne szanse na zdobycie w tym roku wicemistrzostwa. Jednak utracone punkty w czasie świąt i porażka z outsiderem tabeli przekreślają wszelkie nadzieje.

W meczu sobotnim akademicy wystąpili bez Jaźnickiego. Pierwsza połowa upływa pod znakiem przewagi łodzian. Po przerwie prowadzenie przechodziło z rąk do rąk. Jeszcze na 2 min. przed końcem meczu wynik był remisowy 39:39.

O zwycięstwie łodzian zadecydowały 2 kosze, strzelone w ostatnich chwilach gry. Punkty dla TUR zdobyli: Osiński — 15, Skrocki — 10, Jakubowski i Michalak — po 9; dla AZS: Popiołek — 18, Bartosiewicz — 11, Olesiewicz — 5, Popławski M. — 4 i Drzewosowski — 1.

Zawody prowadzili sędziowie: Balcer (Poznań) i Majewski (Radom). (w)

—o—

Piłkarze polscy w Sofii

SOFIA, (obsł. wł.). Reprezentacja piłkarska Polski przybyła samolotem w piątek po południu do Sofii. Na lotnisku ekspedycję powitali przedstawiciele poselstwa polskiego oraz bułgarskiego Narodowego Związku Kultury Fizycznej. Piłkarze polscy odbyli w sobotę trening na boisku „Junaka", na którym rozegrają międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Bułgarii. Zainteresowanie meczem jest bardzo duże, a zapotrzebowanie na bilety wstępu znacznie przekracza pojemność stadionu (ok. 25 tys. miejsc).

—o—

W skrócie

Cambridge — Oxford, doroczny wyścig wioślarski ósemek na Tamizie, na dystansie 6,9 km — zakończył się zwycięstwem osady Cambridge w rekordowym czasie 17:50 min. Wyścig obserwowało milion widzów. Było to 50 zwycięstwo Caambridge (Oxford zwyciężył dotychczas 43 razy).

Plenum zarządu PZB, które ma odbyć się 4.IV br. w Poznaniu, zapowiada się b. interesująco..

Z małej chmurki powstała duża burza, która może niebardzo dobrze wpłynąć na zdrowie PZB.

Pierwsze wiadomości z trasy
MIĘDZYNARODOWEGO BIEGU WARSZAWA—PRAGA—WARSZAWA

ŁÓDŹ, godz. 13, dnia 3.4 br.

Komisja Techniczno - Organizacyjna Międzynarodowego Biegu Kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa zawiadamia redakcję „Głosu Ludu":

„W Łodzi utworzył się Komitet Przyjęcia Kolarzy. W skład Komitetu weszli: prezydent m. Łodzi ob. Stawiński, wojewódzki komendant M.O., przedstawiciele Wydziału Propagandy KW PPR, przedstawiciele redakcji „Głosu Robotniczego" oraz prezes Syndykatu Dziennikarzy".

ZAKWATEROWANIE ZAWODNIKÓW.

„Kolarze po ukończeniu etapu w Łodzi zostaną zakwaterowani w Centrum Wyszkolenia Milicji przy ul. Próchnika. Kąpiele i masaże odbywać się będą w sali łódzkiej YMCA.

Trasa biegu przez Łódź prowadzić będzie następującymi ulicami: Rzgowską, Pl. Reymonta, Piotrkowską do redakcji „Głosu Robotniczego". Tutaj bowiem projektuje się metę etapową".

Komisja Techniczno - Organizacyjna Międzynarodowego Biegu Kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa po załatwieniu wszystkich spraw w Łodzi wyruszyła wczoraj wieczorem w dalszą drogę do Wrocławia. (w. b.)

Już ukazał się numer 3-ci tygodnika dla kobiet — Cena 10 zł

Przyjaciółka TYGODNIK

Przynosi między innymi wykrojone sukienki dla dziewczynki i ubranka dla chłopczyka. 954-K

I. OLBRACHT — 32)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

— Ja ze swej strony dołączam do krytyki jeszcze dalsze punkty, nie mniej ważne. W przemyśle zaczynają się pojawiać oznaki kryzysu, a kapitaliści są na tyle niesumienni, że ciężar tego chcą przerzucić na nas, robotników, że odmawiają zmniejszenia swych dochodów, że się wzbraniają oddać części niewspółmiernego zysku, zdobytego w czasie wojny.

Czerwonoarmista patrzył na mówcę z uśmiechem.

Naraz zawołał:

— Ładnie to wykładasz! Czekam tylko, kiedy wreszcie przyjdzie to ale, albo mimo to **wszakże.**

Rozległy się śmiechy.

A do niego gniewne: — Pst! — Cicho!

Okrzyk nie wyprowadził z równowagi doświadczonego mówcy. Końcami palców objął oprawę swych złotych okularów i przez chwilę z godnością patrzył w stronę miejsca, gdzie siedział czerwonoarmista.

— Darujcie, obywatelu! — rzekł następnie z wyniosłym spokojem cedząc słowo za słowem — zdaje mi się, że wam nie przerywałem i mam nadzieję, że wy mi również użyczycie głosu. Mówię do was tylko „obywatelu", ponieważ musiało by się najpierw sprawdzić, czy jesteście towarzyszem.

— Znasz dobrze te wiecowe figle! — śmiał się czerwonoarmista. — Nie dziwota! Po tyloletniej praktyce!

— My go znamy! — rozległo się z lewej strony sali. — Wszyscy go znamy! — wołali. — To jest towarzysz Plecity! Znamy go jeszcze sprzed wojny!!

— Przecież i pan poseł mnie także zna — śmiał się czerwonoarmista.

— Wierzę wam, że go znacie —nie dał się pozbawić spokoju poseł Niemec. — Znaliśmy przed wojną wiele ludzi, których [illegible] straciliśmy z oczu, a którzy powrócili zupełnie inni. Nie lubię nikogo krzywdzić i jeśli darzycie go zaufaniem, to macie zapewne ku temu ważne powody. Ale ja — i podkreślał kciukiem środkowego palca w pierś — ja w każdym razie nie mam zaufania do ludzi, którzy na publicznych zebraniach mówią o bombach, dynamicie i maszynach piekielnych.

Anna słuchała ciszej. Aż się jej chciało śmiać. Nie wytrzymała, by nie spojrzeć wesołymi oczami na Tonika. Ale on nie zrozumiał. — Rozumie się, że to nieprawda, — odpowiedział jej — ale gdy mu to powiesz, oświadczy, że nie twierdził, jakoby miał na myśli **dzisiejsze** zebranie. — Plecity uśmiechał się swoją białą blizną. Ale Marzik, człowiek widocznie niedoświadczony, wybuchnął serdecznym śmiechem. — Pst! — zawołali na niego, a on przestał natychmiast.

— Ale chyba pójdziemy dalej — mówił Antoni Niemec. — Tak więc republice czechosłowackiej grozi ciężki kryzys gospodarczy...

„Ale" posła Niemeca nie przyszło tak szybko, jak tego oczekiwał Plecity. Sytuacja kierownictwa partii była na zebraniu niebezpieczna, trzeba więc było, aby po Antonim Niemecu już nikt z opozycjonistów nie mógł zabrać głosu. Zebrania robotnicze rzadko kiedy przeciągają się poza godzinę dziesiątą, a jeśli nawet, to większość wychodzi przed zakończeniem, bo po dziesiątej trzeba płacić za bramę. Teraz była dopiero dziewiąta i należało oszczędzać czas. Spodziewane „ale" mówcy przyszło dopiero za kwadrans.

Antoni Niemec odmilczał chwilę. Znowu ze spokojną pewnością siebie spojrzał przez złote okulary w stronę miejsca, gdzie siedział czerwonoarmista.

I rzekł:

— A teraz przyjdzie to wasze „ale", obywatelu Plecity. Proszę łaskawie zwrócić uwagę. Ale trzeba się zapytać: jak stawić czoło tak ciężkiej sytuacji? — I teraz mówca podniósł głos, po raz pierwszy tego wieczora, i zagrzmiał: — Czy w ten sposób, obywatelu Plecity, że popędzimy robotników na bagnety, karabiny maszynowe i armaty?, Czy w ten sposób, obywatelu Plecity, że bruki wielkomiejskie spłyną szlachetną krwią robotniczą? Czy w ten sposób, że tysiące kobiet uczynicie wdowami, a dziesiątki tysięcy dzieci sierotami?

Z różnych miejsc zerwały się oklaski. Groźne i huczne. Czy to była jedna piąta zgromadzonych? Może jedna szósta? To ciekawiło wszystkich i głowy odwracały się ku klaskającym wysepkom. Ale najwięcej interesowało to samego mówcę i jego oczy spoza okularów przemierzały salę.

Gdy zgiełk ucichł, Plecity powstał od stołu i krzyknął:

— Nie pójdziemy na ulicę po to, by ginąć, lecz po to, by zwyciężyć!

Odpowiedziała mu salwa oklasków. A była potężniejsza niż poprzednia dla posła i trwała dłużej. Na młodzież radość działa silniej niż na tych, zahartowanych już, a jej dłonie pracują szybciej.

Na scenie stał spokojnie poseł Niemec. Czekał. Na jego wargach tkwił lekki uśmiech, a wskazujący palec prawej ręki chwiał się przed brodą na prawo i na lewo. I tym gestem wzbudził ciekawość.

Nie, nie, obywatelu Plecity — i tłusty palec Niemeca poruszał się jak wahadło — nie, nie, jesteśmy zbyt świadomi odpowiedzialności przed proletariatem i swoim sumieniem i nie tylko, że podobnej **zbrodni** — to słowo wykrzyknął pochylając się przy tym silnie naprzód — nigdy nie popełnimy, ale wytężymy wszystkie swe siły w tym kierunku, aby na podobną **zbrodnię** nie pozwolić ludziom nieodpowiedzialnym, lekkomyślnym albo awanturnikom. Jak widzicie obywatelu, Plecity, używam słów łagodnych, bo i ja chcę wierzyć w uczciwość waszych, niestety, błędnych i niebezpiecznych przekonań i daleki jestem od tego, by was nazywać **prowokatorem.** Także i dla nas, obywatelu Plecity, święta jest rewolucja rosyjska, także i dla nas święta jest heroiczna walka naszych rosyjskich braci. Ale stosunki u nas są inne niż w Rosji i dlatego także musimy iść innymi drogami.

— Połączyć się z Kramarzem! — krzyknął ktoś.

— Nie łączymy się z Kramarzem — odparł z nieprzezwyciężonym spokojem mówca. — Przeciwnie, usunęliśmy Kramarza z rządu, jak wiecie. (C. D. N.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12. B-48292